Rok 1872. Kraków, czwartek 4 kwietnia. Nr. 77.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“

od 1 kwietnia 1872 r.

w Krakowie		we Lwowie	w całéj Austrji:
rocznie	złr. 20	złr. 21.—	złr. 24.—
półrocznie	„ 10	„ 10.50	„ 12.—
kwartalnie	„ 5	„ 5.25	„ 6.—
miesięcznie	„ 2	„ 2.—	„ 2.25

☞ Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go i 15 każdego miesiąca. — **Najtaniéj** i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 3 kwietnia.

„Nic nie zagraża pokojowi europejskiemu“, oto jest treść przemówienia p. Thiersa do zgromadzenia narodowego przed rozejściem się tegóż na ferje świąteczne. W tém samém jednak przemówieniu powiada p. Thiers, że „Francja nie jest odosobnioną, że Francja nie jest bez sprzymierzeńców“. Gdzież to są ci sprzymierzeńcy Francji i czy sam fakt takiego sprzymierzenia nie zadaje kłam twierdzeniu, że nic nie zagraża pokojowi europejskiemu?

Rozpatrzmy się w gronie mocarstw europejskich: Austrję w sprawach zagranicznych porwał dziś zupełnie prąd polityki niemieckiéj; przeciwko Niemcom żaden z dzisiejszych ministrów austrjackich nie spiskuje; a polityka węgierska reprezentowana przez hr. Andrassego od dawna polega na zgodzie z Prusami; Austrja więc nie jest sprzymierzeńcem Francji. Nie są nim także Włochy. Nicea i Watykan dzielą Włochy od Francji; dzieli te państwa nadto świeże przymierze między Włochami a Niemcami. Stosunki Francji z Anglją od ostatniéj wojny i od wypowiedzenia traktatu handlowego nie są zbyt przyjazne — o przymierzu między témi państwami mowy być nie może.

Jeżeli więc słowa p. Thiersa mają jakąkolwiek podstawę, to mogą one się tylko odnosić do zawiązanych stosunków przyjaznych między Francją a Rossją.

Domysł ten znajduje potwierdzenie w korespondencji z Rzymu, któréj początek zamieściliśmy wczoraj a w właściwéj rubryce dziś podajemy dokończenie. Korespondent nasz donosi, że w Watykanie od kilku miesięcy ani na chwilę nie przestano wierzyć w sojusz francuzko-moskiewski. Moskwa miała już zażądać od Prus ewakuacji Francji; o nieochybném starciu między Moskwą a Prusami głoszą ciągle Moskale w Rzymie, według doniesienia naszego korespondenta. Poważne czasopisma niemieckie w tym samym odzywają się duchu, jakeśmy to wczoraj na tém miejscu podnieśli.

Słowem, rozważając te wszystkie okoliczności, można powiedzieć, że naprężony stosunek między Rossją a Prusami zaczyna już dziś grupować na nowo mocarstwa europejskie; że zaczynają się już rysować kontury przyszłych przymierzy na wypadek starcia między temi dwoma państwami, że stosunek ten nadaje dziś główny ton całemu ustrojowi politycznemu Europy.

Być może, że wypadki powolnym postępować będą krokiem, ale prawdopodobnie przyjdzie nam już ciągle zapisywać coraz nowe objawy potwierdzające ten kierunek polityki europejskiéj, przyjdzie nam z prądem tym ustawicznie się liczyć i rozważać na jaki stosunek do prądu tego skazaną zostanie Austrja, a na jaki my sami.

Na jutrzejszém posiedzeniu rady miejskiéj ma między innemi przedmiotami przyjść także pod obrady ważny wniosek r. m. Rzewuskiego, względem objęcia przez reprezentację gminy miasta Krakowa w własny zarząd krakowskiéj kasy oszczędności i zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome, zostające dotychczas pod dyrekcją towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Już w chwili postawienia rzeczonego wniosku na posiedzeniu rady z dnia 22 stycznia 1872 zwróciliśmy uwagę na wielką jego doniosłość i wypływające z jego przyjęcia znaczne materjalne korzyści dla interesów miasta naszego. Dziś gdy sprawa tak ważna przychodzi pod ostateczną decyzję rady, zwracamy jeszcze raz na ten przedmiot baczną uwagę szanownych radców miejskich a to tém bardziéj, ile że wnioski sekcji skarbowéj nie są wcale przychylne korzystnemu dla gminy załatwieniu téj sprawy. Żałować tylko należy, iż wnioski sekcyjne dotyczące spraw większéj doniosłości, jak np. obecna sprawa kasy oszczędności nie dochodzą wcześniéj, bo chociażby przynajmniéj na kilka dni przed pełném posiedzeniem, do wiadomości innych członków rady, ażeby ci mieli czas do dojrzalszego zastanowienia się nad niemi i gruntownego wszechstronnego ich przedyskutowania.

Ograniczając się dzisiaj na tych ogólnych tylko uwagach, gdyż do przedmiotu powyżéj wzmiankowanego jeszcze raz i to w obszerniejszym wywodzie wrócić nam wypadnie, nie możemy przecież nie przypomnieć już teraz naszym panom radcom tych postanowień statutu kasy oszczędności, na których się wniosek radcy Rzewuskiego głównie opiera, ponieważ niechętni temu wnioskowi rozszerzają, jak nam wiadomo, w kołach mniéj świadomych istotnego stanu rzeczy, mniemanie, jakoby wniosek ten był albo pokrzywdzeniem praw towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, albo też narażał gminę miasta Krakowa na niepewne jakieś ryzyko i możliwe straty materjalne.

Otóż § 54 rzeczonego statutu brzmi dosłownie, jak następuje:

„Reprezentacja gminy miasta Krakowa upoważnioną zostaje do objęcia kasy oszczędności w każdym czasie za zwrotem towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu kapitału zakładowego i za poprzedniém zapowiedzeniem, które najpóźniéj sześć miesięcy przed końcem roku administracyjnego nastąpić ma.“

Wzmiankowany w tym paragrafie kapitał zakładowy wynosi wedle §§ 1 i 2 statutu sumę 25,000 zł. w. a. w papierach kredytowych państwa austrjackiego w nominalnéj wartości.

Wedle § 21 statutu:

„z rocznego czystego dochodu użyte będą dwie trzecie części na utworzenie funduszu rezerwowego kasy oszczędności, zaś trzecia część (do któréj i procenta od obligów na kapitał porękojemny złożonych policzone być mają) przypada funduszowi rezerwowemu towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.“

Jeżeli się tedy zważy, iż czysty zysk kasy oszczędności wedle publikowanych jéj sprawozdań wynosi dotychczas przeszło 24,000 zł. w. a. w gotówce, z czego dwie trzecie czyli okrągło biorąc suma 16,000 zł. w. a. przypadła na fundusz rezerwowy kasy oszczędności, jeżeli się nadto zważy, iż rzeczony fundusz rezerwowy wedle dalszego ustępu § 31 statutu przeznaczony jest głównie na umorzenie kapitału zakładowego, wynoszącego jak wyżéj okazano 25,000 złr. w. a. w papierach kredytowych, rzeczą jest dla każdego aż nadto widoczną, iż gmina miasta Krakowa przyjmując w zarząd swój kasę oszczędności, znajdzie w jéj dotychczas już uzbieranym funduszu rezerwowym kapitał na pokrycie większéj połowy kapitału zakładowego wystarczający.

Z tego wypływa, że ani o pokrzywdzeniu towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — ani o jakiemś ryzyku lub niebezpieczeństwie dla gminy miasta Krakowa w razie objęcia w swój zarząd kasy oszczędności żadną miarą na serjo mowy być nie może. O jakiemś pokrzywdzeniu towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla tego nie, ponieważ objęcie zarządu kasy oszczędności przez reprezentacją gminy miasta Krakowa w statucie samym wyraźnie jest przewidziane, zaś o jakiemś ryzyku dla tego nie, ponieważ dotychczasowe znaczne zyski z obrotu kasy oszczędności przez przeciąg lat 4 wynikłe a sumę 24000 złr. w. a. przenoszące — które w miarę przekonywania się publiczności o użyteczności téj instytucji coraz bardziéj wzrastać będą, wszelką co do przyszłości i powodzenia téj instytucji dają rękojmię.

Ponieważ jednak sekcja skarbowa w wniosku swoim stawia konkluzję, że wniosek radcy Rzewuskiego znajdzie zastósowanie w chwili § 55 statutu przewidzianéj, przeto winniśmy jeszcze w końcu nadmienić, iż przyjęcie téj konkluzji odroczyłoby sprawę objęcia zarządu kasy oszczędności przez gminę krakowską — przynajmniéj na jakie lat 10. Albowiem § 55 w ustępie 1 stanowi, iż zarząd kasy oszczędności ipso facto t. j. bez upominania się nawet o to gminy miasta, przechodzi na nią „po zupełném umorzeniu kapitału zakładowego z przychodów kasy oszczędności (§ 31)“. — Ponieważ atoli § 31 w ustępie 2 zawiera postanowienie takie, „iż jak tylko fundusz rezerwowy kasy oszczędności do sumy 50000 złr. wa. wyrośnie niewliczając doń kapitału porękojemczego, (t. j. owych 25000 złr. w. a.), natenczas owe $^2/_3$ części czystego dochodu przeznaczone na utworzenie funduszu rezerwowego kasy oszczędności, użyte będą na umorzenie kapitału zakładowego“, przeto jasną jest rzeczą, iż przyjmując zasadę przez sekcję skarbową proponowaną — musiałaby gmina miasta na objęcie zarządu kasy oszczędności czekać tak długo, dopóki fundusz rezerwowy téj kasy nie wzrośnie do sumy 75000 złr. w. a. t. j. biorąc miarę z dotychczasowéj proporcji zysków mniéj więcéj jakie lat 10.

Czy reprezentacja miasta naszego mając możność i zapewnienie w statucie prawo objęcia tego zakładu już teraz — zechce tę tak ważną i doniosłą dla jéj materjalnych interesów sprawę odroczyć *ad calendas graecas* — bardzo wątpimy, a nawet tego przypuszczać nie możemy.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 1 kwietnia.

ρ. Od jednego znajomego, który dłuższy czas bawił w Pradze i ma styczności z wielu przemysłowcami tego kraju, słyszałem jako rzecz pewną, że o tych zarzutach, jakie t. z. deputacjom czeskim robią dzienniki niemieckie, tam na miejscu nikt nie wie. O presji niejako materjalnéj na właścicieli ziemskich przez deputacje zbiorowe i mowy niema. Oto, powiada, tak obydwie partje postępują:

Starają się przez kupna dóbr hypotecznych, dających głos ich właścicielowi w kurji większych posiadłości, wzmocnić swoje szeregi, jak przyjdzie do walki wyborczéj... ale to czynią jedni i drudzy.

Rozdzielają większe dobra na mniejsze, których i rozdzielone części dają wedle podstawy prawnéj (t. j. odpowiedniéj ilości płaconych podatków) nabywcy nowemu pomienione prawo głosowania. — Tu znowu niema różnicy co do zamiarów, tylko w rzeczywistości szersze pole działania mają narodowcy aniżeli Niemcy, bo w ręku pierwszych są większe dobra, które większy opłacają podatek, przez co łatwiéj posiadaczowi nowemu choćby czwartéj tylko części dóbr wykazać, że *census* wyborczy i na tę część przypada.

Początek t. z. deputacji do właścicieli „większych posiadłości“ jest taki: Kiedy z aktów rządowych tak jawnych, jak tajemnych, (które wyszły na jaw późniéj) widoczném było, iż rząd wszelkich środków używa, by przeprowadzić listę wyborczą centralistów niemieckich i po wszystkich stronach wysyła urzędników i ludzi swego zaufania do osób chwiejnych i bijących się z myślą, co mądrzéj: czy iść z większością krajową? czy z obecnym rządem?... wtedy ze strony przeciwnéj postanowiono użyć téj saméj broni.

Postępowano jednak nie na oślep, tylko podług obmyślanego rozważnie planu. Nikt nie myślał nawet o tém, żeby zupełnie nieznajomych ludzi posełać z prośbą czy perswazją w sprawie wyborczéj do pana X lub Y. Szukano zawsze kilku ludzi, mających stosunki, będących w zażyłości, lub bliższém czy dalszém pokrewieństwie z panem X lub Y i ich misja nie była wystosowaną do nieznajomych i nie objeżdżali jeden dom po drugim, jak wysłańcy stronnictwa rządowo-niemieckiego — a na to główną zwracam uwagę, by tak samo jak wyżéj, przyciągnąć do siebie chwiejnych lub apatycznych. — Do ludzi znanych z swych intuicji centralistycznych, których ideałem „rajchsratowość przedlitawska,“ wcale nie wysłano ludzi zaufania... ze strony partji czesko-narodowéj.

Różnemi sposobami niemieckie centralistyczne dzienniki starają się podnieść ducha czesko-niemieckiéj partji, by nie zostawała w agitacji przez rząd patronowanéj.

Wiener Tagblatt tutejszy powiada, że mu donoszą z Pesztu, jakoby tam kilku panów większych (*böhm. Cavaliere*) przyjechało, żeby się u dworu poinformować, jaki tam wiatr wieje; — ale jak się dowiedzieli, że ich sprawa tam źle stoi — bo wskazówki musiały być wyraźne i zrozumiałe — więc zaraz swoje pełnomocnictwa zmienili w duchu centralistycznym, tak, że lista wyborców szlachty historycznéj (*historischer Adel*) uszczupli się o kilka osób.

Drugą wiadomość ten sam dziennik podaje, która Galicji dotyczy. Pierwéj hr. Gołuchowski odradzał rządowi rozwiązanie sejmu galicyjskiego, bo liczba rezolucjonistów się powiększy. Dziś powiada *Tagblatt,* że hr. Gołuchowski jest zdania przeciwnego i jest za rozwiązaniem reprezentacji krajowéj. Bar. Lasser jest w posiadaniu odpowiedniego pisma od 6 do 7 dni. Słyszał już nawet *Tagblatt,* co rząd zrobi. Oto będzie czekał, dopóki ugodowa kwestja w obu izbach nie będzie załatwioną, a potém dopiero poweźmie decyzję.

To wszystko mi się już dla tego mało prawdopodobném wydaje, że czas byłby źle obrany do podobnych zajęć; wszak wyborów czeskich rezultat jest dziś przedmiotem takiéj doniosłości, że ją (nowym wyrazem) ministerjalną nazwać można.

Anglja.

Londyn 28 marca.

Sprawa Alabamy, zadawszy ostateczny cios samolubstwu Anglji, postawiła i rząd i naród między młotem i kowadłem.

Żądania Amerykanów przewyższają o wiele całoroczny dochód wszystkich mieszkańców Wielkiéj Brytanji. Zapłacić je więc trudno, prawie niemożebne, ale odeprzeć je siłą z mierną bardzo w porównaniu z przeciwnikiem flotą i bez stałéj armji jeszcze trudniéj. Anglicy radzi nieradzi wybrali z dwojga złego zapłatę, chodzi tylko o to, wiele. Proponowano ustępstwo dobrowolne Kanady, rozumie się pod wielkim sekretem, by nie oburzyć dziennikarstwa, które z powołania stoi na straży narodowego honoru, ale Amerykanie dali poznać, że Kanada już i tak do nich należy, a przynajmniéj że ją wezmą, kiedy zechcą. Targ więc się przeciąga, jak dotąd, zyskano przynajmniéj tyle, że ton odpowiedzi amerykańskiéj jest łagodny, pokojowy, przyjacielski, chociaż mówiąc nawiasem, przypomina trochę protekcyjno-dobrotliwy głos nauczyciela do ucznia. *Vae victis!* Bezsilna Anglja musi być pokorną, gdyż liczy jeszcze na przebiegłość swych mężów stanu, na tę słabą wprawdzie lecz jedyną kładkę, przez którą można jeszcze choć częściowo uchronić od ostatecznéj ruiny zewnętrzną powagę narodu. Boć widoczna, że Anglja po spłaceniu żądań Ameryki niżéj spadnie od Holandji. Uboga i słaba, któż na nią zwróci uwagę?

Jeszcze jakby na domiar nieszczęścia Francuzi wypowiadają traktat handlowy, a zaś Moskale podkopawszy zupełnie wpływ Anglji na wschodzie, utwierdzają nanowo Sebastopol, by ostatecznie przegrodzić zachód od wschodu.

Tego już zawiele! Zetknięcie się tylu naraz nieprzychylnych okoliczności wyczerpnęło ostatecznie cierpliwość dziennikarstwa! Jeszcze Rossja potężna i groźna! Ależ Francja! owa słaba podupadła Francja ośmiela się wypowiadać traktat handlowy! to nie do uwierzenia, a że na pochyłe drzewo nawet kozy skaczą, więc i dziennikarstwo angielskie bije na Francję i rządy p. Thiersa bezprzestannie i bez litości, tak że p. Thiers stał się jak na teraz głównym jeźli nie jedynym kozłem ofiarnym wszystkich dzienników angielskich, a ponieważ przeciwwaga należy do praw natury, więc Napoleon III i jego rządy stały się przedmiotem pochwał, ba nawet wzorem do naśladowania! Lecz excesarzowi potrzeba punktu oparcia, potrzeba jakich takich sił materjalnych, a wreszcie odzyskać bądź co bądź utraconą pod Sedanem powagę i zaufanie Francuzów. To téż Anglicy każą mu się przymierzyć z komunalistami, i to tak dalece, że gdybyśmy mogli zaufać dziennikom angielskim, dziwne to przymierze doszłoby już do skutku i tylko czekać chwili, w któréj excesarz rozlokowawszy się na gruzach Tuilerie przyjmie za główną podstawę swych rządów federalizm gmin, wspierając ciężar odrodzonego cesarstwa na licznych choć chwiejnych barkach powypuszczanych z więzień federalistów. Rząd angielski zdaje się podzielać zapa-

---

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

I.

Piętnastego maja 185. roku, o trzeciéj godzinie po południu, wielkie powstało koło gmachu policji we Lwowie zbiegowisko; do bramy cisnęło się kilku obszarpanych żydów i żydówek, a na ulicy pełno małych żydziaków, chłopców od szewca, stróżów kamienicznych i przekupek pytało się, co się stało?

— Kominiarz spadł z dachu i zabił się! przywieźli go — mówił jakiś czeladnik ślusarski.

— Nie wierzcie mu, łże! — dodał majster szewski z poblizkiego kramu — żołnierze bili się w szynku i jeden drugiego pchnął bagnetem... moja żona przecież wody mu poniosła, bo w szynku była tylko wódka!

— Ale patrzcie-no kumie, że tam do środka samych tylko żydów wpuszczają! — odezwał się jakiś przedmieszczanin.

Nowiny jednak ulicznéj gawiedzi były fałszywe. Rzecz się miała zupełnie inaczéj: do komisarza policji pana *Mordnera* przybiegł żyd i żydówka, oboje wybladli i przelęknieni, że ich sąsiadka na ulicy Sykstuskiéj pod numerem 768, Sara Liebenfeld, nagle umarła.

Komisarz czémprędzéj przywdział mundur, włożył czapkę z orzełkiem i wsiadł z jednym jeszcze podrzędnym urzędnikiem i dwoma policjantami do powozu; na koźle jechał żyd, co wiadomość przyniósł, a za fjakrem zaczęła biedz cała ciekawa tłuszcza.

Stanęli na ulicy Sykstuskiéj przed numerem 768. Dwóch policjantów nie wpuszczało nikogo do bramy, i tylko kilka osób, które wskazał komisarz, towarzyszyło mu do wnętrza domu.

Żyd szedł naprzód do oficyn. Niemiła atmosfera uderzyła komisarza, wschody wązkie, brudne, ściany od wieków wapna nie widziały. Na pierwszém piętrze była mała sionka, a z niéj wchodziło się na prawo do owego żyda, który wiadomość przyniósł do policji, na lewo do Sary Liebenfeld. O ile drzwi na lewo obdarto wyglądały, o tyle wejście do Sary, stosunkowo do całego otoczenia, dosyć przyzwoitą miało fizjonomję, zamek był dobry, a oprócz tego wisiał skóbel do kłódki.

Sara leżała na łóżku, powykrzywiana i pokurczona, koło niéj pełno porozrzucanych pierzyn. Była to już stara kobieta, usta nadzwyczaj posiniały, a cała twarz okropny przedstawiała widok. Pokój wyglądał wcale schludnie i czysto, komoda, ze dwie szafy z różnemi rzeczami, kilka srebrnych lichtarzy, srebrna cukiernica na stole, świadczyły nawet o pewnéj zamożności właścicielki.

Komisarz jeszcze z policji posłał był po sędziego karnego i po lekarza. Obadwaj teraz przyszli.

Sędzia pan Kręcikiewicz był to trzydziestokilkoletni, wysoki barczysty mężczyzna, mocny brunet, ogorzały z pewnym dzikim i brutalnym wyrazem na twarzy, do czego się w znacznéj części przyczyniały duże, naprzód występujące wąsy. Pan Ignacy był w swoim rodzaju nadzwyczaj starannie ubrany, chociaż gustu bynajmniéj nie było widać w jasno niebieskiéj krawatce, aksamitnéj kamizelce w wielkie palmy i kratkowanym surducie ze świecącemi guzikami.

Pan lekarz Pręcicki, widocznie dobre człowieczysko, Bogu ducha winien, nie kontent był, że mu przerwano poobiednią drzemkę i zawołano go do sądowéj komisji.

Lekarz zbliżył się do Sary, wziął ją za rękę, ruszył ramionami, mówiąc: „zimna zupełnie“ — i spojrzał na sędziego, jak gdyby chciał mu powiedzieć, że teraz kolej na niego.

Sędzia też zasiadł do stolika; człowieczek, co z komisarzem przyjechał, wyciągnął z kieszeni papier i atrament, i z pokorą przed pryncypałem położył.

Zaczęto spisywać protokuł i przesłuchiwać domowników.

Sara wyszła dzisiaj o dwunastéj w południe, około pierwszéj wróciła i za chwilę słychać było, że jęczała z bólu; sąsiadka sądziła, że Sara ma kurcze, więc zaczęła domowych używać środków, choroba jednak tak gwałtownie się wzmagała, że sąsiadka głowę straciła i nie wiedziała, czy biegnąć po doktora czy nie, obawiając się chorą samą zostawić.

Po chwili przyszła inna żydówka i pobiegła po znajomego lekarza, ale go nie zastała, a gdy napowrót przyszła, już Sara nie żyła.

Żyd sąsiad zapytany, czy był kto dzisiaj u Sary i z kim miewała interesa, odpowiedział, że z domowników nikogo obcego u Sary nie widziano. Mieszkała ona w tym pokoju ze dwa lata, sąsiedzi ją lubili, bo była zamożna i nieraz pożyczyła kilka reńskich na mały procent, a dzieciom przynosiła precli z miasta. Czém się trudniła? nie wiadomo; prawdopodobnie tu i ówdzie faktorowała i to jéj dochód przynosiło. Wiedziano zresztą, że ma znajome panie, którym faktoruje, więc sądzono, że się z faktorstwa utrzymywała.

Wdową była oddawna, dzieci nie miała, i z nikim w bliższéj nie żyła zażyłości.

Sędzia pytał się daléj, czy nie wiadomo, aby w ostatnich czasach miała jakie zmartwienie, albo czy nie żyła z kim w niezgodzie, lub czy kto do niéj nie miał jakiéjś urazy.

Ale i te pytania pozostały bez odpowiedzi. Sara była mało mówiącą, tém mniéj zaś zwierzała się przed sąsiadami, o ile że ci byli bardzo ubodzy i ona rzadko do nich przychodziła.

W lecie jeździła zwykle do kąpiel, do Szczawnicy; niczego sobie nie żałowała, ubierała się wykwintnie, a gdy w sobotę na wałach wystąpiła, to niejedna elegantka nie miała tak pięknéj atłasowéj salopy i takich piór u aksamitnego kapelusza.

Gdy sędzia widział, że się nic więcéj od świadków nie dowie, kazał im się wydalić, i zaczęto spisywać inwentarz rzeczy, znajdujących się w pokoju, a przedewszystkiém szukać, czy się coś nie znajdzie, coby mogło wyjaśnić zdanie lekarza, utrzymującego, że są wszystkie znamiona otrucia; obdukcja zresztą miała potwierdzić zdanie pana Pręcickiego.

— W ogóle jeżeliby skonstatowano, że Sara umarła otruta — mówił sędzia — to nie mamy dotąd najmniejszego poszlaku, po którymbyśmy dalsze mogli przedsięwziąść poszukiwania. Czy gdzie niema trucizny? — zakomenderował sędzia.

— Jest, jest — odezwał się pomocnik komisarza policji, przewracając rzeczy w komodzie.

— Co jest? — pytał z ciekawością sędzia.

— Są pieniądze, banknoty.

— To nie trucizna — odezwał się z niesmakiem pan Ignacy — ile pieniędzy?

Zaczęto liczyć, było 98 złr.

— Musiała zmieniać setkę — zauważał komisarz.

— Niekoniecznie — dodał sędzia — mogła właśnie zbierać, aby mieć setkę; tembardziéj, że żydzi częściéj zbierają, aniżeli zmieniają setki.

— Nie mówię bez zasady — odpowiedział trochę obrażony komisarz — banknoty są zupełnie nowe; gdyby były stare, albo mieszane stare i nowe, przypuściłbym że je zbierała powoli, z różnych stron, od różnych ludzi; dziewięćdziesiąt ośm banknotów nowych razem, musi mnie naprowadzać na myśl, że zmieniała setkę i to zmieniała ją w kasie albo na głównéj trafice.

— A gdyby zmieniła u urzędnika mającego z kasy nowe banknoty, to pańska teorja w niweczby się obróciła? — z ironicznym uśmiechem zapytał sędzia.

— Gdyby to było po pierwszym miesiąca, przypuszczałbym; dzisiaj mamy wszakże piętnastego, to urzędnicy nie mają tyle nowych banknotów. Zresztą urzędnicy częściéj setki na drobniejsze banknoty zmieniają, aniżeli przeciwnie.

— Niech będzie na pańskiem — zakończył rozmowę sędzia — czy zmieniane, czy nie zmieniane, nie wiele nam na tém zależy; szukajmy lepiéj, czy nie znajdziemy jakich śladów trucizny.

Komisarz ruszył ramionami jak gdyby chciał pomyśleć, że z tym człowiekiem nie ma co mówić i przypatrywał się daléj poszukiwaniom.

Śladu trucizny nigdzie nie było, papierów żadnych nie znaleziono, na stole leżała tylko karteczka białego papieru, a na niéj ołówkiem popisane cyfry. Komi-

trywania się dzienników. Najprzód oświadczył rządowi p. Thiersa, że traktat handlowy na mocy zawartéj ugody musi zobowiązywać jeszcze rok cały, excesarz zaś był przyjmowany z zapałem na dworze i zaproszono go nawet na obiad w dzień uroczystości dziękczynnych za zdrowie księcia Walji. Już to mówiąc prawdę, Anglja straciła w nim najwierniejszego, najpowolniejszego i najtaniéj dającego się wywieść w pole (jak np. w Krymie i Meksyku) sprzymierzeńca. Gdyby więc wrócił na tron, jakoż łatwiéjby było wspólnie klepać biedę, a wreszcie kto wie, jakie tam przyrzeczenia mógł porobić excesarz na tym obiedzie, wszak obiecuje się łatwo, gdy się ma wszystko do uzyskania i nic do stracenia.

Z Rosją trudniejsza sprawa. Tam pozory olbrzymiéj potęgi (a wiadomo że na zachodzie pozór zastępuje często bardzo rzeczywistość). Niewyczerpane kopalnie złota w Syberji i podobnoć aż półtora miljona bagnetów — to tak straszne zdaleka! A któżby poważył się zbliżyć? Wszak pod Sebastopolem cało dwa lata przesiadywały armje aż czterech narodów; jużciż sama Anglja nie rzuci się na olbrzyma północy, lecz gdzież znaleźć sprzymierzeńca? Wobec włosko-pruskiego, a podobnoć i rossyjskiego przymierza, jedyna ucieczka pozostaje w Austrji, któréj podobnoć także o własną przyjdzie walczyć skórę. Ależ ta Austrja z tak dziwnych złożona plątków! O Węgrach nie wiele tu wiedzą, a na Niemców wiedeńskich liczyć nie można, bo to przyrodzeni sprzymierzeńcy Prusaków, więc z konieczności ale tak jakby od niechcenia zaczęto poruszać sprawę polską — przypatrywano się z wielkiém zajęciem ugodzie galicyjskiéj, a widząc, że dość nieszczęśliwie nam się powiodło, *Times, Standard, Lloyd* i inne olbrzymie i co do rozmiarów prawdziwie godne angielskich dzienników popisały artykuły, zachęcające nas do cierpliwości, dowodząc, że zbawienie nasze, ba nawet Europy w bezwarunkowém oddaniu się Polonji na usługi Austrji polega.

Jak widzimy, poczucie własnéj niemocy i bezwarunkowe osamotnienie wśród ludów Europy zwróciły uwagę Anglików na biedny nasz naród. Obliczają oni nasze siły, wychwalają bezwarunkowe poświęcenie się nasze za kraj, podnoszą zdolności wojskowe. Lecz czy sympatje te wznoszą się po nad kolumnę dzienników? trudno wyrzec i musimy przyznać, że zawiązany właśnie przez londyńskie wychodźtwo komitet obchodu stuletniéj rocznicy rozbioru Polski, niemałą odda przysługę narodowi, zbadawszy i zmierzywszy z konieczności angielskie ku nam sympatje; bo wiadomo, że ponad wszystkie siły, to najdzielniejszy środek uniknienia porażki!

Mówiąc prawdę, francuzki traktat, Alabama i Sebastopol nie zawierają w sobie wszystkich kłopotów angielskiego rządu. Boć Alabamę się zapłaci, kwestja wschodnia żółwim wlecze się krokiem, traktat francuzki rok jeszcze obowiązuje, a przez ten czas kto tam wie co się jeszcze stanie z *homme eminent*, jak Anglicy nazywają z przekąsem p. Thiersa. Gdy tymczasem republikanizm i bezrobocia coraz bardziéj podnoszą głowę. Napróżno chciano złudzić świat urządzaniem dziękczynnych uroczystości za zdrowie księcia następcy tronu. Zebrano wprawdzie tłumy, ale tylko ciekawych a często nawet nienawistnych i głośno złorzeczących robotników, którzy posunęli się aż do wygwizdania królowéj w Hyde-Parku. Wiele się teraz mówi o tronu zachwianiu, i jakkolwiek interpelacja Dilke'go w parlamencie najzupełniéjszą doznała porażki, to jednak rząd czuje chwiejący się grunt pod nogami i stara się wszelkiemi środkami zażegnać burzę a przynajmniéj oddalić ją jak można w najodleglejsze czasy.

Nie wiem tylko czy nie do mylnych ucieka się środków; ogłosić narodowe święto, by zamknąć fabryki, zgromadzić bezwątpienia tłumy, ale nietylko ciekawych lecz owszem nienawistnych widzów, a zgromadzić niechętne tłumy, to tożsamo a nawet więcéj, co roszerzyć nieprzychylne nam pojęcia. Zabronić zgromadzeń publicznych po parkach, to targnąć się na najdroższy Anglikowi przywiléj swobody, to zachęcić znanych powszechnie mowców opozycji do publicznego palenia tego nieszczęsnego prawa, gdyż jest to samo co umyślne zwołanie licznych widzów a wiemy, że aktorowie lubią przepełnione sale.

Bezrobocia także nie ustają lecz owszem roszerzają się coraz bardziéj po strupieszałem cielsku Anglji. Już od sześciu tygodni trzy tysiące rodzin rolników a więc do ośmiu tysięcy dusz wieśniaków wyrzucono na bruk w hrabstwie Warwichshire. Zaznaczamy ten wypadek jako dowodzący jasno, że walka pracy z kapitałem przesiąkła zupełnie społeczeństwo angielskie, kiedy nawet wieśniacy tak zwykle spokojni, pracowici i cierpliwi uciekają się do bezrobocia, jako jedynego środka podwyższenia zarobku.

Francja.

— [*Dziennik des Débats*] rozbiera nowy projekt do prawa o rekrutacji i o organizacji wojsk lądowych i morskich w wyborném artykule, który tu w całości zamieszczamy:

Zgniecione pod Jena i Auerstadtem Prusy, zaraz po swych klęskach, odważnie pracowały nad odbudowaniem swojego wojskowego stanu. Zmuszone, tajném zastrzeżeniem tylżyckiego traktatu, do nie-utrzymania jak tylko 42,000 ludzi pod bronią, omijały następstwa tego zastrzeżenia odsyłając rekrutów skoro tylko ukończyli swą naukę. Tym sposobem ćwiczyły wszystką młodzież zdolną do noszenia broni, odkrywały dowcipny mechanizm rezerw, pierwsze zastosowywały tę wielką zasadę przymusowéj służby, stworzyły landwehrę, które w przeciągu kilku miesięcy z 200 batalionów, i dzięki tym szlachetnym wysileniom, dzięki umiejętnemu kierunkowi danemu téj reorganizacji przez gen. Scharnhorsta, Prusy z ludności 5 miljonów dusz zdołały do postawienia na linji bojowéj i na polach bitew w 1813 r., więcéj niż 315,000 walczących.

We dwa lata później, podniosły one do 50,000 ludzi, cyfrę swego wojska, i odtąd szeregom bezustannych badań i ciągłych ulepszeń, dochodziły stopniowo do téj znakomitéj wojskowéj organizacji, służącéj dziś za wzór wszystkim wielkim państwom Europy, i któréj doskonałości możemy dopiero przypisać nasze klęski. Wielki to przykład, jaki nam daje ten mały naród, który się stał w pół wieku najpierwszą potęgą wojskową w Europie, ponieważ byłoby [illegible] zaprzeczać mu tego tytułu, wielki przykład który, spieszymy dodać, straconym nie będzie.

W samej rzeczy, konieczność reorganizacji naszéj armji i przerobienia naszych wojskowych instytucji, których wadliwość najżywiéj czuć się dała, narzuca się dziś bezsprzecznie wszystkim umysłom. Daleki jest ten czas, kiedy nasi prawodawcy cofali się przed przyjęciem przymusowéj służby, jako stanowiącéj za nadto wielki ciężar dla ludności. Pomiędzy deputowanymi teraźniejszymi, którzy w 1867 roku zasiadali już na ławach ciała prawodawczego, iluż jest gotowych odrzucić jeszcze, jak to w tym czasie uczynili, pierwszy projekt prawa przedłożony przez rząd, w którym ogół młodzieży był obowiązany do służenia w wojsku, bądź to w armji czynnéj, bądź też w rezerwie? Iluż z nich [illegible] jeszcze przyjęcie środkowéj poprawki, zaproponowanéj przez marszałka Niela, a która jedynie mogła nam pozwolić do wyuczenia i zorganizowania na serjo gwardji narodowéj ruchoméj? Czasy się zmieniły, a i wyobrażenia również. Jeżeli obawa niepopularności nie skłoniła do odrzucenia, temu pięć lat, wniosków rządu, [illegible] w celu podniesienia naszego stanu wojskowego do [illegible] stanu sąsiedniego ludu, [illegible] wiedzą niewątpliwie, że ta sama niepopularność dosięgnęłaby obecnie tych, którzyby tym samym wnioskom stawili teraz opór; tak wielkiém jest jeszcze patrjotyczne tchnienie, ożywiające naszą pełną chwały i nieszczęśliwą Francję, pomimo zbrodniczego upadku niektórych z jéj dzieci, pomimo niesnasek pochodzących z braku porozumienia się i z rywalizacji stronnictw.

Zgromadzenie narodowe wzięło na siebie odpowiedzialność za pomyślne zakończenie tego dzieła reorganizacji; powierzyło ono staranie przygotowania go komisji złożonéj ze znakomitości najzdolniejszych, jakie posiada w swém łonie. Zadanie spadające na tę komisję jest olbrzymie; obejmuje ono zarazem rekrutowanie, ogólną organizację wojska i skład kadr, przerobienie ustaw o awansach i stanie oficerów, reorganizację korpusu jeneralnego sztabu i intendentury wojskowéj. Pierwsza część tego dzieła traktująca o rekrutowaniu, jest już dziś zupełnie ukończoną. Mnóstwem wiążących się do niego interesów, rekrutowanie stanowi w naszych oczach najważniejszą kwestję, jaką się komisja zajmuje. Przyjmujemy zatem z żywém współczuciem świeżo wygotowany projekt do prawa, którego wypracowanie wymagało niemniéj jak 89 posiedzeń, i w którém witamy pierwszą i najważniejszą reformę, jakiéj domaga się dziś nasza wojskowa organizacja. Przyjmujemy go z tem większą radością, że odpowiada w zupełności potrzebom, jakie wyrodziły nasze nieszczęścia i z których gorzkie doświadczenie nauczyło nas zdawać sobie sprawę.

Wczoraj daliśmy całkowity tekst projektu prawa, który zresztą szczegółowo rozebraliśmy temu dni kilka. Dziś drukujemy znakomity raport margrabiego de Chasseloup-Laubat, służącego za wykaz motywów projektu. Raport ten składa się z dwóch części: z pierwszéj odnoszącéj się do ogólnych przepisów, których ogół stanowi rozdział I, podany już do publicznéj wiadomości w zeszłym miesiącu sierpniu, i z drugiéj o wiele ważniejszéj, odnoszącéj się do ogółu projektu prawa, udzielonego deputowanym na wczorajszém dopiero posiedzeniu. Aby nie odsyłać naszych czytelników do ogłoszenia datującego już od kilku miesięcy, podamy jednocześnie obie te części. Wszyscy czytać będą z wielkiém zajęciem ten ważny dokument, w którym wzniosłość stylu i myśli, łączy się z cudowną jasnością pod względem matematycznego wystawienia rezultatów, jakie sprowadzi nowe prawo.

Prawo to, zarazem cywilne i wojskowe, zadość czyni różnym warunkom, jakie mu narzuca podwójny jego charakter. Ze stanowiska świeckiego, jest ono jak najliberalniéj pojęte, nakazuje wszystkim obywatelom jednakowy obowiązek przyczyniania się do obrony kraju, ogranicza do ścisłego *minimum* uwolnienia od służby, i udziela nawet tych zwolnień tylko tymczasowie; znosi wszelki przywiléj, zabrania zastępstw, i pomimo wszystkiego, co te przepisy mogą zawierać w sobie surowego, zapewnia w najobszerniejszy sposób zaciąganie się do wolnych zawodów i pozwala studentom, robotnikom, rolnikom i przemysłowcom ukończyć swoje nauki lub terminatorstwo, zapobiedz potrzebom ich eksploatacji lub fabrykacji, zanim wypłacą dług swój krajowi. Ze stanowiska wojskowego zapewnia wojsku ilość i jakość: ilość, grającą tak wielką rolę w teraźniejszych wojnach i którą się otrzyma zaciągając ogół młodzieży zdolnéj do służby; jakość, która jedynie nada potrzebne kadry do przyjęcia tak licznego zaciągu wojskowego, a które się znajdą w młodzieży z klasy wykształconéj i dostatniéj, wymykającéj się dziś przed obowiązkiem służby zastępstwem lub wykupem.

To też jesteśmy przekonani, że ten projekt znajdzie jak najłaskawsze przyjęcie u wszystkich frakcji zgromadzenia. Szczególne znane względy naczelnika państwa do systemu wojskowego, który przez długi czas zapewniał wielkość Francji, ale który dziś stał się niedostatecznym, kazały nam się obawiać, aby największy opór w prowadzeniu projektu nie wyszedł z ławy rządowéj; dla tego też przyjmujemy z żywém zadowoleniem zapewnienie pana de Chasseloup, że komisja jest w zgodzie z ministrem wojny w głównych rozporządzeniach projektu. Musimy wierzyć, że minister zgadza się nawzajem z prezydentem rzeczypospolitéj, i że tenże, szczęśliwie natchniony, postanowił poświęcić opinji publicznéj i zgromadzeniu swoje przekonania i swe osobiste skłonności. Jeżeli tak jest, winszujemy mu i winszujemy nadewszystko krajowi, tak silnie zainteresowanemu w téj kwestji.

Niemcy.

[Agitacja robotnicza—Bismark—opozycja protestantów przeciw nowéj ustawie o nadzorach szkolnych].

W zeszły czwartek odbyło się w Berlinie walne zgromadzenie powszechnego niemieckiego stowarzyszenia robotników pod prezydencją niejakiego Höriga. Na wstępie miał on całogodzinny wykład o zasadach i dążeniach stowarzyszenia niemieckich robotników. Treść wykładu jest następująca: Dawniéj zaprzeczano istnienia czwartego stanu. Lecz teraz doszli robotnicy do samopoznania i zorganizowali stronnictwo, które podjęło walkę przeciwko dzisiejszemu społeczeństwu. W walce téj chodzi przedewszystkiem o emancypację towarzyską i polityczne równouprawnienie robotnika. W imię tych zasad walczyli bohaterowie komuny w r. 1871 na barykadach. Rewolucje od r. 1789 do 1848 dla których główną podstawą były materjalne interesa, doprowadziły do panowania stan trzeci. Proletarjat, aby zdążyć do tego samego celu będzie unikał zamieszek i spisków, i można mieć nadzieję, że przez walkę prowadzoną bez krwi rozlewu ale z niezachwianą konsekwencją i energją prędzéj niż stan trzeci zdobędzie sobie żywioł szczerze demokratyczny należne w społeczności cywilizowanéj stanowisko. Dziś państwo jest całkowicie w służbie kapitału: wojsko, policja i księża służą kapitałowi. Walcząc więc o wyzwolenie społeczeństwa ludzkiego z pod jarzma kapitału, walczymy przeciwko wszelkim wstecznym żywiołom i t. d.

Ta okoliczność zasługuje jednak na uwagę, że w niemieckich korporacjach robotniczych nie przyjmuje się zasada francuskich socjalistów negująca narodowość, owszem, wszystkie niemieckie stowarzyszenia robotnicze, manifestują przy każdéj sposobności swój narodowy charakter. Przyjmują program Internationalu we wszystkich punktach, dotyczących reform społecznych, lecz narodowości swéj wyrzec się nie chcą.

Skazanie Bebela i Liebknechta na dwa lata więzienia nikogo nie zadowolniło. Prawnicy utrzymują, iż w rzeczywistości nie dowiedziono im winy z powodu niezgrabnego pokierowania rozprawą sądową, inne dzienniki twierdzą znów, że uznano Liebknechta i Bebela winnymi zbrodni zdrady stanu, to skazać kogoś za tak ciężką winę na dwa lata więzienia wygląda na drwiny. Robotnicze znów pisma, których teraz mnóstwo powstaje, naturalnie, że wyśmiewają mizerną rolę jaką odegrała w téj sprawie prokuratorja państwowa.

W poniedziałek wielkanocny skończył Bismark 57 lat życia. Oddane mu dzienniki zamieszczają z tego powodu artykuły pełne uwielbienia i czci dla niego. Rzeczywiście jest tak nienawidzony niegdyś w Niemczech Bismark, najpopularniejszą tam osobistością.

W staro-pruskich prowincjach zorganizowała się między duchowieństwem protestanckiem zawzięta opozycja przeciwko nowéj ustawie o nadzorach szkolnych.—*Kreuzzeitung* ogłasza oświadczenia przeciw temu prawu, zaopatrzone setkami podpisów pastorów ewangielickich.

Włochy.

(*Wł. K.*) **Rzym** 28 marca.

(Dokończenie.)

Moje *vaticinium*, a nie *vaticanium*, jak zecer wasz wydrukował, dając smutne wyobrażenie o mojéj łacinie — spełniło się rychléj niż myślałem. Taż sama *Voce della Verita* donosi, iż ojciec święty otrzymał od ks. Ledóchowskiego, arcybiskupa poznańskiego ogromną sumę *(un'ingente somma)* na świętopietrze z formalném zaprzeczeniem pogłosek o księdzu Koźmianie i o homburgskiéj rulecie. — Sprawę tę usiłują zatrzeć tutaj całkowicie. Znaczniejsze ultramontańskie rodziny z Księstwa złożyły się na ową sumę, by swego przyjaciela i pryncypała osłonić promieniami dukatów. Dwaj świadkowie, którzy ks. Koźmiana widzieli u rulety, podobno nawet że z Zosią, przyrzekli milczenie. *Voce della Verita* ciska pioruny na nikczemnych oszczerców, którzy podają w wątpliwość koźmiańską cnotę. Pius IX tylko nie bardzo wierzy ks. Ledóchowskiemu i śmieje się serdecznie, jak słyszałem, z pewnych dowcipnych karykatur *Kladderadatscha*, ma się rozumieć w bardzo małém kółku. Ks. prymas dobrowolnie czy mimowolnie zabił swego przyjaciela i już go nie wskrzesi, chociaż zakon jezuitów i cały Watykan z wyjątkiem papieża są za księdzem Koźmianem. Inny wielebny ojciec z wiadomego zgromadzenia czystym i świętym wyszedł także z rekolekcji, chociaż go pani S...... złapała była na gorącym uczynku z guwernantką jéj domu. Nie nadmieniałbym o tych zaszczytnych czynach obecnych proroków Polski, a moich nieubłaganych wrogów, gdyby świat o nich głośno nie mowił. Mam bowiem największy wstręt do plotek, na których zawsze szwankuje powaga i bezstronność człowieka zajmującego się w listach swych interesami narodu, a nie zaś prywatnemi skandalami. Jeżeli o jednostkach wspominam, to o tyle tylko, o ile ich czyny mają stronę publiczną i obchodzą naszą świętą sprawę. Gdybym był przyjął od *Opryszka* niegodziwy system grzebania jak kogut w śmieciu w prywatnych stosunkach, gdybym się chciał mścić nad tymi, którzy mię dotąd starają się pozbawić czci, udać mię za infamisa w oczach całego narodu, toby mi przecie wątku nie zabrakło bez uciekania się do fałszów, jakich *Opryszek* zniewolon używać przeciwko mnie. Próżno to ongi kładziono na mój karb puszczenie w świat owéj sławnéj pogłoski o wizycie oddanéj przez zmartwychwstańców wielkiemu księciu, o któréj pisano do mnie wówczas, jak do innych z Rzymu, a która tyle zgromadzeniu pomogła. Nie potrzebowałbym się zaiste uciekać do tak niepewnéj broni.

W 1863 r. władza narodowa z Warszawy nakazała przeprowadzić tutaj śledztwo o pewném zgomadzeniu, o którém spisano kilkaset stronnic, podług zeznań wszystkich niemal Polaków świeckich i i duchownych, będących w Rzymie, a nawet matki Makryny. Nie ja, ma się rozumieć, to pisałem, ale protokół przechodził przez moje ręce i czytałem go dwa razy. Zawszebym coś sobie przypomnieć mógł z tego aktu oskarżenia, a przypuściwszy, że połowa tylko była prawdą, to dalipan wystarczyłaby przez się! Podług tego sprawozdania i innych, jakie otrzymywałem, możnaby ułożyć osobne książeczki o „siedmiu grzéchach głównych,“ stokroć ciekawsze od romansu Eugenjusza Sue. Dotychczas nawet różni rodacy moi proszą mię często o ogłoszenie faktów nikczemnych lub sprośnych, mianowicie wykroczeń osób duchownych z kliki rzymsko-poznańskiéj przeciwko moralności i obyczajom. Przyznam się, że zawsze odmawiałem i odmawiam podjęcia się roli instygatora publicznego. — Bronić się muszę, kiedy mię księża bądź co bądź chcą zhańbić i zabić w opinji moich ziomków; do zaczepnéj zaś roli nie czuję powołania. Zawsze coś z tego błota zostałoby na mnie. Pióro me poświęcone nie dziennikarskim nowinkom i plotkom, ale poważniejszym literackim pracom, które może ogłoszę drukiem, straciłoby zawczasu wszelki urok w oczach czytelników moich. Czyż mógłbym przemawiać do braci o pięknie i ideale, umaczawszy pióro me w potocznych sprawkach księdza A, B, lub C i ich utrzymanek? Nie byłaby to tylko *musa pedestris*, ale dziwnie zabłocona w tych pieszych wycieczkach do podobnych przedmiotów. Nadto, sprawiedliwość boska rozprawia się lepiéj odemnie z moimi nieprzyjaciołmi: Dwór rzymski kwoli klice rzymsko-poznańskiéj prześladował mię srodze, a oto władzę doczesną papieży ujrzałem w gruzach i stąpałem po jéj prochu; ks. Koźmian zaprzysiągł był moją hańbę i zgubę — a oto ruleta i Zosia pomściły mię sowicie, w chwili, kiedy się takiéj odsieczy pono nie spodziewałem.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków, *3 kwietnia*.—We czwartek dnia 4 kwietnia odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj. Na porządku dziennym zamieszczone są następujące sprawy:

1. Unormowanie stosunku rady miejskiéj do rady szkolnéj krajowéj przy obsadzaniu posad nauczycieli przy szkołach miejskich.
2. Sprawa objęcia kasy oszczędności i połączonego z nią zakładu zastawniczego w zarząd gminny.
3. Zatwierdzenie planu uporządkowania nowego cmentarza i części plantacji za kościołem oo. Dominikanów.
4. Zatwierdzenie wydatku 70 zła. na sprawienie 30 stołów targowych.
5. Odmówienie wypłaty procentów od ceny kupna realności nr. 150 Dz. IV na szkołę miejską nabytéj.
6. Przyznanie wynagrodzenia b. przedsiębiorcom oświetlania naftą ulic miasta, za powiększenie światła w r. 1869 i 1870 w skutek zaprowadzenia lamp arganckich w miejsce baniastych.
7. Asygnowanie kwoty 1070 zła. 44 cent. przedsiębiorcom dostawy kamienia na bruki i chodniki, jako nadwyżki za roboty nadkosztorysowe wykonane przy brukowaniu ulicy św. Anny i daniu bruku kostkowego w rynku głównym.
8. Przyjęcie kilku osób do gminy.
9. Kilka spraw osobistych urzędników magistratu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* Ebers 2 zła.

Postęp.—Walne zebranie miesięczne odbędzie się w „Postępie“ o godz. 8 wieczór dnia 5 kwietnia r. b.

Śliczna pogoda sprzyjała tego roku zarówno przedwczorajszemu „Emausowi“ jak i wczorajszéj „Rękawce.“ Tłumy spacerujących ożywiły miejsca tych obchodów — Zwierzyniec i Podgórze.

Tegoroczny Wielki tydzień przeszedł w Krakowie prawdziwie postnie. Zwyczaj powszechnie przyjęty a utrzymujący się u nas od tylu lat, wykonywania w wielki piątek i sobotę oratorjów po kościołach przez towarzystwa muzyczne, upadł tą razą. Tymczasem, gdzie się tylko obejrzymy, nie znajdziemy w Europie ani jednego miasta, gdzieby nie postarano się w te dnie o ładną muzykę. W Wiedniu np. wykonano tego roku w kilku większych kościołach rozmaite oratorja, a rozliczne towarzystwa muzyczne zajęte były przeważnie w poście wyuczeniem się tychże dla należytego uczczenia téj wielkiéj pamiątki, jaką jest śmierć Zbawiciela. Dla czegóż w Krakowie zarzucono tą razą ten piękny zwyczaj? Czy lenistwo ludzi muzykalnych i towarzystw muzycznych jest tego winą? Bynajmniéj. O ile wiemy przygotowywało tow. „Muza“ i tego roku siedem słów Hayd'na, w celu wykonania tychże w piątek w kościele P. Marji. Ale dobre chęci rozbiły się o świeży zwyczaj: w kościele Panny Marji bowiem, wprowadzono zamiast dobréj muzyki, wieżę Babel czyli mieszaninę chrapliwych i nosowych głosów, należących do oo. Jezuitów, a to wszystko miało być niby według zwyczaju rzymskiego. Ciekawa rzecz, odkąd to zaczęła być dobra i piękna muzyka profanacją nabożeństwa? Zdaje nam się, że wiek XVII i XVIII był pobożniejszym od naszego, a właśnie z owego to czasu przechowały nam się wszystkie oratorja, msze i pasje, napisane przez tak znakomitych muzyków, jak: Palestrina, Lotto, Orlando de Lasso, Bach, Haendel i t. d., a którzy prawie wszyscy debjutowali ze swemi utworami w Rzymie, otrzymywali z rąk Papieża ordery i listy uznania, a utwory ich brzmiały po pierwszych kościołach stolicy Apostolskiéj.

Jeżeli przeto dobra muzyka według najnowszych pojęć nie przyczyni się do podniesienia ducha, o ileż mniéj śpiewy, które zdolne są obrażać tak muzykalne jak i nie muzykalne uszy.

Był czas, kiedy księża zapełniali ściany kościołów oburzającemi bohomazami, malowanemi często przez nich samych. Sztuka jednak odniosła nad niemi zwycięztwo, a uznano powszechnie, że tylko obraz odpowiadający wymogom artystycznym i estetycznym, zdoła podnieść ducha. Toż samo z muzyką. Tylko w Krakowie doprowadza duch fałszywéj ekstazy i przekory u niektórych indywiduów do nieznanych rezultatów, których ostatecznym celem, jak się zdaje, jest chęć powrócenia do owych błogich czasów, w których beczenie nazywano śpiewem a smarowanie malarstwem.

Z Paryża donoszą *Gazecie Narodowéj*, że Feliks Radomiński, dwudziestoletni uczeń paryskiéj szkoły min — bardzo zdolny chemik i z zapałem oddający się téj nauce — został członkiem towarzystwa chemicznego w Paryżu (*membre de la société chimique de Paris*), do którego został przedstawiony na piśmie podpisaném przez pp. Friedel, Pisani, Würtz, Belard, Saint-Clair Deville i Troost, z których Würtz jest dziekanem szkoły medycznéj, a wszyscy inni profesorami w rozmaitych szkołach wyższych. Od lat 90 jak szkoła górnicza (min) istnieje w Paryżu, żaden jéj uczeń tego zaszczytu nie dostąpił, i tylko dwaj profesorowie téj szkoły są członkami tego towarzystwa, które w gronie swojém liczy Fromego, Orfile i tym równe znakomitości. Przyjęto go jednomyślnością, co jest dowodem, że zdolności i nauka młodego Radomińskiego są już znane i wysoko cenione. Niezwłocznie po przyjęciu nastąpiło przedstawienie osobiste. — Życzymy mu powodzenia i sławy na obranéj drodze, ale niech zawsze pamięta, żeby z nauki jego Polska korzystała!

Od wydawnictwa „Kraju.“ — Pierwszy zeszyt fizjologji Lewesa wyjdzie w połowie kwietnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 2 kwietnia pogoda; termometr doszedł w cieniu do +13.8 od +5.2 R. Barometr prawie bez ruchu; rano o 6 dnia 3 wysokość jego była 325.56, termometru +3.4. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Arkadjusz Stahl ob. z Miechowa; Adam hr. Marassé wł. d., Józef Orłowski dr. med., z Galicji; Michał Naimski ob. ze Spytkowic; Kaz. Żeleński wł. d. z Cichawy; Aleks. Dydyński wł. d. z Raciborska; Adam Hensel dr. prawa ze Lwowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawach wystawy powszechnéj.

(Ciąg dalszy.)

Program ogólny.

Do podobnego w ostatnich dwóch numerach podziału grup podaje cesarska komisja wystawy następujący program ogólny:

Wystawa maszyn, przyrządów i przedstawienie niejako całego procesu pracy w różnych okresach utworzy się obraz powolnego wydoskonalenia wynalazków, n. p. maszyny do szycia, telegrafu, fotografii i t. d. Będzie to zarazem obraz historyczny wynalazków i porównanie rezultatów maszyn i pracy ręcznéj.

Wystawa przedmiotów tego samego rodzaju a pochodzących z różnych okresów (z podania cen), tudzież wystawa wzorów i modelów tego rodzaju wykaże postęp siły produkcyjnéj pojedynczych gałęzi przemysłu, ich zawisłość od zmiany smaku i wpływ na takie zmiany, a wreszcie ich ekonomiczne znaczenie w każdym okresie. W ten sposób utworzy się zbiór materjałów do dziejów przemysłu.

Ażeby uwidocznić wpływ umiejętności na postęp przemysłu przez pogląd na jego przeszłość, poda wystawa obraz zużytkowania resztek nieprzydatnych przez przedstawienie uzyskanych z tego nowych fabrykatów, o ile ta produkcja nowych wartości przez odkrycia i wynalazki wydoskonaloną została od pierwszéj wystawy powszechnéj w Londynie w r. 1851.

Dalszym przedmiotem wystawy będzie historja cen. Zestawione będą w tym celu w najznaczniejszych gałęziach produkcji ceny ważniejszych artykułów o ile możności z najodleglejszych okresów według przeciętnego obliczenia z pięciu lat z dołączeniem wzorów i prób.

Ażeby przedstawić międzynarodową wymianę produktów wystawa poda także obraz handlu powszechnego.

W tym celu wystawione będą próby i wzory artykułów handlowych z ważniejszych miast portowych, a przy każdym okazie podane będą daty o obrocie handlowym, o wywozie i przywozie, cenach i t. p. Statystyczne daty podadzą obraz ruchu handlowego w tych miastach podczas ostatnich dziesięciu lat.

To ułatwienie studyum wystawy datami zastosowane zostanie we wszystkich oddziałach wystawy. W ten sposób wykazany zostanie urzędowemi datami postęp, jaki państwa pojedyncze w gospodarstwie od pierwszéj wystawy w Londynie 1851 zrobiły. I tak n. p. daty o rozległości przestrzeni ziemi uprawianych o zapasach uzyskanych w każdym roku produktów rolniczych i ich cenach — o wartości ziemi, o stopie procentowéj, o kolejach żelaznych, o wysokości zaludnienia i t. p. zestawione zostaną z datami dawniejszych wystaw w Londynie i Paryżu. W ten sposób powstanie tabelaryczny wykaz materjalnéj siły produkcyjnéj pojedynczych państw na wystawie przeznaczonych uwidoczniony zostanie.

Daty odnoszące się do pojedynczych przedmiotów wystawy, jak n. p. nazwisko wystawcy, nazwa przedmiotu, cena, któréj ogłoszenie zawisło od woli wystawcy, umieszczone zostaną na samym przedmiocie. W sposób podobny mają być podane także i inne daty, których ogłoszenie jest dla wystawcy pożądanem a dla publiczności pouczającem (n. p. historja i rozmiary zakładu, jego rozwój, wysokość rocznéj produkcji i inne zazwyczaj tylko w katalogach zawarte daty).

Ażeby wystawa trwałą korzyść przyniosła urządzone zostaną próby nowych i mało jeszcze znanych przedmiotów wystawy, których wartość tylko w ten sposób skonstatowaną być może. W tym samym celu rozpisane zostaną konkursa międzynarodowe na różne wynalazki i odbywać się będą odczyty w gmachu wystawy.

Do przedmiotów wystawy chwilowéj, które na dłuższy czas wystawione być nie mogą, należą:

żywe zwierzęta (konie, bydło, owce, trzoda chlewna, psy, drób, ryby i t. p.);

dziczyzna, mięso, tłuszcze;

---

sarz zaczął się przypatrywać cyfrom z ciekawością.

Miała cała setkę — pomyślał sobie komisarz nic już nie mówiąc sędziemu — albowiem dzieliła 100 przez $3^1/_2$, nadto musiała mieć do czynienia z jakąś większą sumą pieniędzy, bo na karteczce cyfra 10,000 kilkakrotnie jest napisana, widocznie z upodobaniem tę cyfrę pisała i ciągle się do niéj wracała. Te dwie cyfry 100 i 10,000 muszą mi powiedzieć przyczynę dlaczego się otruła, albo dlaczego została otrutą, w tych dwóch cyfrach musi być klucz do zagadki; a chociaż pan sędzia za wielkiemi rzeczami szuka i chce koniecznie znaleźć cyankali albo arszenik, i do tego może jeszcze z etykietą apteki Mikolasza, to ja z mojemi cyframi prędzéj dojdę do celu.

Pan komisarz wnioskował daléj, że Sara sama się otruć nie mogła, gdyby bowiem miała już oddawna powód do odebrania sobie życia, toby się nie była truła w południe, przy drzwiach otwartych; dajmy jednak na to, że dostała dzisiaj jakąś wiadomość, w skutek któréj sobie życie postanowiła odebrać, to znów trudno przypuścić, aby tak prędko dostała trucizny, i zresztą znów byłaby drzwi na klucz lub zasówkę zamknęła, a majątkiem swoim rozporządziłaby.

Poszukiwanie w pokoju się skończyło i nic takiego nie znaleziono, coby mogło jakie takie rzucić światło w pojęciu pana sędziego na śmierć żydówki; szósta godzina się już zbliżała, a pan sędzia widocznie się spieszył i kończył czémprędzéj wszelkie sądowe formalności, aby się uwolnić od urzędowych obowiązków.

Trupa żydówki wyniesiono więc do szpitala, pokój Sary opieczętowano, pan sędzia ukłonił się swoim towarzyszom, kazał zajechać doróżce i czémprędzéj gdzieś pojechał; komisarz jednak został jeszcze na wschodach i wdał się w konwersację z żydem sąsiadem. Jemu się koniecznie zdawało, że owa setka będzie punktem wyjścia do odkrycia prawdy.

Pytał się więc jeszcze, czy nie widziano Sary aby zmieniała pieniądze, a gdy i w téj mierze nie zaspokoił swojéj ciekawości, zapytał się, kto jest właścicielem domu i gdzie mieszka właściciel. Wskazano mu przyległą kamienicę. Komisarz poszedł do gospodarza, a dowiedziawszy się od niego, że Sara rzeczywiście od dwóch lat od niego pokój odnajmywała, pytał się, czy regularnie czynsz płaciła? — Gospodarz odpowiedział, że zawsze drugiego przynosiła pieniądze.

— Ile płaciła za pokój?

— Ośm złr. miesięcznie.

— Czy przynosiła zawsze tylko ośm złr., czy też pan jéj kiedy wydawałeś z dziesiątki, pięćdziesiątki a może setki?— pytał się podejrzliwie komisarz.

— Najczęściéj przynosiła ośm złr. — odpowiedział gospodarz — trafiało się wszakże kilka razy, że przyniosła setkę, i ja jéj setkę zmieniłem.

— Setkę! — powtórzył z radością komisarz — a nie przypomina pan sobie jak było tego miesiąca?

— Owszem! przypominam sobie bardzo dobrze: tego miesiąca przyniosła mi jeden banknot na pięć złr. a trzy na jeden.

— Nie uważałeś pan, czy miewała dużo pieniędzy przy sobie?

— Nie mogę służyć panu komisarzowi, przynosiła pieniądze w portmonetce, nie miałem nigdy sposobności zajrzeć tam, czy więcéj było banknotów.

Gospodarz zresztą nic więcéj o Sarze nie wiedział, jak to co sąsiedzi sędziemu byli powiedzieli, komisarz więc podziękował mu za dane wyjaśnienia i zchodził na ulicę nie bardzo zadowolony ze swych poszukiwań. Zmysł jednak policyjny nasuwał mu ciągle myśl o nowych banknotach, o setce i o cyfrze dziesięciu tysięcy, i tych trzech punktów oparcia postanowił nie spuszczać z oka przy dalszém śledztwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

produkta gospodarstwa mlecznego; produkta gospodarstwa ogrodowego (świeże owoce, jarzyny, kwiaty, rośliny i t. p.); rośliny szkodliwe dla gospodarstwa rolniczego i leśnego.

Urządzone zostaną także próby dla zbadania siły użyteczności i wystawionych zwierząt pożytecznych.

Z wystawą koni szlachetnéj rasy połączone będą wyścigi, dla których ustanowi się nagrody. Uwzględnione zostaną także inne rodzaje sportu, tudzież igrzysk narodowych.

Z chwilową wystawą połączone będą także praktyczne próby dla wyświecenia kwestji odnoszącéj się do przedmiotu wystawy. I tak n. p. przy wystawie produktów gospodarstwa mlecznego, odbędą się praktyczne próby wytwarzania masła i séra i t. p.

Dla ułatwienia publiczności zbadania wystawionych artykułów żywności urządzone będą osobne sale, w których sprzedawać mogą wystawcy próby swoich produktów.

Regulamin ogólny dla udziału monarchji austr. węgierskiéj.

I. Ogólne postanowienia.

Wystawa pozostająca pod najwyższą opieką Jego c. i k. Apost. Mości i pod protektoratem Jego Ces. Wys. arcyksięcia Karola Ludwika, odbędzie się w Praterze w osobnych n ten cel wystawionych zabudowaniach i przyległych zakładach. W dniu 1 maja 1873 r. wystawa zostanie otworzoną, zaś dnia 31 października tego samego roku zamkniętą.

Dla reprezentacji na zewnątrz i obradowania nad kwestjami zasadniczemi ustanowioną jest cesarska komisja w Wiedniu, któréj przewodniczy Jego Ces. Wys. arcyksiąże Rainer.

Kierownictwo wystawy poruczono zamianowanemu przez Jego c. i k. Apost. Mość głównym dyrektorem wystawy tajnemu radcy bar. Schwarz-Senbornowi.

W krajach reprezentowanych w Radzie państwa utworzone być mają krajowe komisje wystawowe, powołane do współudziału i popierania austrjackiéj wystawy.

Podobne zadanie ma zamianowanemu przez król. węgierski rząd krajowa węgierka komisja wystawowa.

Krajowe komisje wystawowe są upoważnione do zachęcenia do udziału w wystawie, do przyjmowania zgłoszeń, do ocenienia zgłoszonych przedmiotów i do zarządzeń co do wysłania, ustanowienia i ewentualnego odesłania przedmiotów przeznaczonych na wystawę a to w myśl postanowień zawartych w regulaminie.

Przeciw orzeczeniom austrjackich krajowych komisji wystawowych, przysłuża wystawcom prawo odwołania się do głównego dyrektora. Z wyjątkiem tego wypadku mają wystawcy odnosić się do krajowych komisji wystawowych, nie zaś do głównego dyrektora.

Powyżéj wspomnione czynności austrjackich krajowych komisji wystawowych, dokładniéj określi osobny regulamin.

Prawo odwołania się węgierskich krajów koronnych przeciw orzeczeniom węgierskiéj krajowéj komisji, określone jest w tejże statucie.

Austrjackim komisjom wystawowym udzielonym będzie do 15 lutego 1872 r. plan przeznaczonych dla wystawy zabudowań i zakładów, na którym uwidoczniona jest przestrzeń zastrzeżona dla Austrji. Również udzielonym będzie do 15 lutego 1872 r. król. węgierskiéj krajowéj komisji wystawowéj, plan przestrzeni zastrzeżonéj dla węgierskich krajów koronnych.

Zgłoszenia wystawców nastąpić mają najdaléj do 1 lipca 1872 r. w krajowych komisjach wystawowych, i przez takowe najdaléj do 1 sierpnia 1872 r. przedłożone być powinny głównemu dyrektorowi.

Każdy austrjacki wystawca otrzyma przed 31 października 1872 r. wystawiony w imieniu głównego dyrektora certyfikat co do przyjęcia jego zgłoszenia (certyfikat zgłoszenia), w którym oznaczoną będzie liczba porządkowa, miejsce wystawy (np. park, pałac wystawy, oddział maszyn) i objętość pozostawionego mu do dyspozycji miejsca.

Skoro tylko żądane przez wystawców przestrzenie zostaną oznaczone, ogłosi główny dyrektor plan austrjackiego oddziału, w którym uwidocznionym będzie rozkład przestrzeni według wymienionych w programie grup.

Austrjackie krajowe komisje wystawowe, mają po ogłoszeniu tego poglądu wygotować projekta wystawowe co do przestrzeni przeznaczonéj w dotyczącéj grupie dla pojedynczych wystawców ich okręgu. Projekta te przesłane być mają głównemu dyrektorowi najdaléj do 1 października 1872 r.

W ten sposób ma komisja wystawowa węgierska przedłożyć głównemu dyrektorowi najdaléj do 1 października 1872 r. plan wystawowy, w którym uwidocznione będą pojedyncze grupy wystawy.

Za położenie podłogi i zamkniętego pokrycia, niemniéj za udekorowanie tego pokrycia i za zakłady ogrodowe, nie będą wystawcy przy wystawie powszechnéj r. 1873 w Wiedniu żadnéj należytości opłacać.

Wszystkie dotyczące wydatki pokryte zostaną z funduszów wystawy powszechnéj; od wystawców pobierać się będzie placowe, które od ara (metr kwadr.) wynosi:

a) w pokrytéj przestrzeni pałacu wystawy:
   od przestrzeni podłogi wzdłuż ścian 6 zła.,
   od przestrzeni wzdłuż ścian 3 zła.,
   od przestrzeni podłogi dla przedmiotów wolno stojących bez względu na ich wysokość 12 zła.,
b) w podwórzu pałacu wystawy 4 zła.,
c) w pokrytéj części oddziału maszyn:
   od przestrzeni podłogi 4 zła.,
   od przestrzeni wzdłuż ścian 2 zła,
d) w parku:
   na otwartém miejscu 1 zła.,
   w miejscu na koszt wystawców pokryć się mającém 3 zła.

Metr płaszczyzny w zabudowaniach daje prawo do metra fasady.

Każdemu wystawcy, który nabył przestrzeń podłogi przy ścianie w pałacu wystawowym, służy prawo użytkowania przyległéj ściany do wysokości półtora metra, licząc od podłogi. Używaną przez wystawcę przestrzeń ponad tę wysokość oblicza się osobno według wspomnianéj taryfy.

Wystawcy przedmiotów sztuk pięknych i *exposition des amateurs* nie opłacają żadnéj należytości placowéj za przestrzeń podłogi i ścian.

Zarządzający zbiorowe wystawy krajowych wyrobów drobnych, mogą w szczególnych, godnych uwzględnienia wypadkach uzyskać od głównego dyrektora wystawy zmniejszenie należytości placowéj.

Główny dyrektor porozumie się z przedsiębiorstwami kolejowemi i okrętowemi względem zmniejszenia należytości od transportu przedmiotów przeznaczonych na wystawę.

Ogłoszenie bliższych w tym względzie postanowień nastąpi przed 1 lipca rb.

Przestrzeń przeznaczona dla wystawy uznaną będzie za okręg wolny od opłaty cła *(entrepôt réel)*. Również mogą bezprzeszkodnie być wystawione przedmioty monopolu państwa austrj.

Korespondencje w sprawach wystawy wolne są od opłaty pocztowéj w obrębie państw reprezentowanych w austrjackiéj radzie państwa.

Na odnośnych pismach ma jednak być oznaczone nazwisko i charakter oddawców (jako wystawca itp.) i mieścić się ma dodatek: „na wezwanie urzędowe.“

Podobne ułatwienia co do opłaty pocztowéj przyznano także przez zarząd pocztowy węgierski wystawcom kr. krajów węgierskich.

Przedmioty wystawowe mogą tylko za wyraźném zezwoleniem głównego dyrektora przed końcem wystawy być usunięte.

Wystawcy winni zaraz po ukończeniu wystawy zająć się opakowaniem swych przedmiotów i przyrządów. Czynności te uskutecznione być mają przed 31 grudnia 1873.

Nieuprzątnięte po upływie tego terminu przez wystawców lub ich pełnomocników przedmioty wystawy, paki i urządzenia do wystawy służące — jeżeli mają dostateczną wartość — umieszczone będą na koszt i stratę wystawców w magazynach.

Przedmioty tego rodzaju, które z dniem 30 czerwca 1874 nie będą jeszcze odebrane, zostaną publicznie sprzedane, a uzyskany czysty dochód ze sprzedaży obrócony zostanie na pomnożenie składek dla instytutu utworzyć się mającego dla polepszenia bytu mniejszych przemysłowców i robotników.

Ocenienie przedmiotów wystawy uskuteczni międzynarodowy sąd oceniający, względem którego późniéj ogłoszone będą osobne postanowienia.

Ogólny urzędowy katalog mieścić będzie wystawców wszystkich w wystawie udział biorących państw, niemniéj wystawione przez nich przedmioty. Zawiadomienie o urządzeniu tego katalogu późniéj nastąpi.

W celu rychłego wydania ogólnego katalogu mają krajowe komisje wystawowe dostarczyć potrzebne daty najpóźniéj do 1 stycznia 1873.

Zarząd postara się, ażeby wszystkie pisma i druki odnoszące się do wystawy i przedmiotów wystawy mogły być zakupione w lokalu znajdującym się w obrębie wystawy.

Odczyty popularne i przedstawienia przemysłowe, techniczne i umiejętne odbywać się mogą w sali umyślnie w tym celu wystawionéj.

Podobne jednak odczyty i przedstawienia winny być poprzednio podane do wiadomości głównego dyrektora.

Dla przedmiotów sztuk pięknych i wystawy maszyn wydane będą osobne programy i regulaminy, tak samo dla chwilowych i dodatkowych wystaw, dla osobnych grup i urządzeń, jakoto restauracji, wyszynków itp.

Każdy wystawca obowiązuje się uznać i zastosować się do postanowień zawartych w regulaminach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komitet c. k. tow. gospodarczo-rolniczego krakowskiego. — Wiadomo, iż stosownie do programu wystawy powszechnéj w Wiedniu 1873 r. odbyć się mającéj, orzeczenie czy przedmiot jaki kwalifikuje się na wystawę poruczone zostało komisjom krajowym.

Z uwagi, iż na wystawie tegorocznéj w Tarnowie znajdować się mogą przedmioty, których właściciele zamierzają przesłać je w roku przyszłym do Wiednia, sekcja gospodarczo-leśna krakowskiéj komisji krajowéj zawiadomiła komitet, iż gotową jest wydelegować ze swego ramienia komisję rozpoznawczą na wystawę tarnowską.

Komitet zawiadamiając o tém pp. gospodarzy i przemysłowców, nie wątpi, iż skwapliwie pospieszą korzystać z dogodności, jaka im się przez to nastręcza uzyskania zawczasu i w miejscu dla wielu z nich mniéj niż Kraków odległém, nieodzownego orzeczenia komisji krajowéj.

Kraków, dnia 30 marca 1872 r.

H. Wodzicki, prezes.
J. M. Jawornicki, sekretarz.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 2 kwietnia 1872 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 —	5 95
„	Pszenicy jaréj	6 —	6 40
„	Żyta	4 25	4 50
„	Jęczmienia	3 50	3 75
„	Owsa	2 25	2 37½
„	Ziemniaków	2 30	2 50
Centn. w.	Siana	1 15	1 25
„	Słomy	— 75	— 80
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 22	— 26
„	„ pośledn.	— 22	— 24
„	Polędwicy wołowéj	— 35	— 40
„	Wieprzowiny	— 27	— 30
„	Cielęciny	— 18	— 24
„	Baraniny	— 26	— 30
„	Słoniny	— 48	— 50
„	Sadła	— 46	— 50
„	Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„	Soli	— —	— 07
„	Oliwy do świecenia	— —	— 36
„	Świec stearynowych	— —	— 68
„	Świec łojowych	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
Garniec	Spirytusu na 90°	2 25	2 50
„	Okowity na 80°	— —	2 —
„	Masła	— —	3 50
Kopa	Jaj kurzych	1 15	1 20
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	— 60	— 72
„	„ częstochow.	— —	1 40
„	„ pszenicznéj	1 40	1 50
„	„ perłowéj	1 15	1 50
„	„ tatar. całéj	1 20	1 25
„	„ „ łupanéj	— 96	1 —
„	„ jaglanéj	1 —	1 10
Mąki	centnar pszenicznéj	10 10	14 10

Z powodu świąt wielkanocnych dzisiejszy targ zbożowy był bardzo lichy.

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Biała 30 marca. — Pszenica 6.43, żyto 4.40, jęczmień 3.40, owies 1.85, groch 7.20, bób 6.40, soczewica 8.—, kukurydza 7.—, proso 7.50, tatarka 4.40, ziemniaki 2.40, koniczyna 28, siano 1.40, konicz 1.50, słoma 1.20, centnar wełny 70—140, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Dębica 28 marca. — Pszenica 5.75, żyto 4.50, jęczmień 4, owies 2, groch 6, bób 6, proso 3.50, tatarka 3.50, kukurydza 3.50, ziemniaki 1.60, siano 1.40, słoma 0.90, funt mięsa 0.16, drzewo twarde 9.50, miękkie 7.50, robotnik 0.40.

Nowy Sącz 29 marca. — Pszenica 6.05, żyto 4.80, jęczmień 3.53, owies 2.20, groch 6.—, ziemniaki 1.80, siano 2.30, słoma 1.10, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.60, masa okowity 0.64.

Żywiec 29 marca. — Pszenica 6.75, żyto 5.25, jęczmień 4, owies 2.50, groch 7, bób 6.75, tatarka 8, proso 8, kukurydza 5, ziemn. 2.50, siano 1.80, konicz 2.20, słoma 1.20, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 1, masła 1.50.

Wrocław 30 marca. — Płacono za pszenicę 88 ft. 236 sgr., żyto 84 ft. 163 sgr., owies 50 ft. 136 sgr., rzepak 150 ft. brutto 352½ sgr. Oléj 26 tal. Spirytus 1000 Trall. 22 tal.

Przy wczorajszém ciągnieniu losów z r. 1854 z wylosowanych dawniéj serji następujących: 96 227 232 295 352 467 729 1081 1308 1347 1413 1581 2206 2292 2302 2641 2773 2838 2948 2985 3180 3184 3281 3446 3514 3738 3768 i 3843 wyszły następujące numera: ser. 3738 nr. 5 wygrywa 110,000 złr., ser. 3514 nr. 29 wygrywa 20,000 złr. Reszta numerów wygrywa po 300 złr. w. a.

Sprawy sądowe.

Sprawa Moerzera.

Dnia 3 kwietnia 1872.

Z powołanych na dzień dzisiejszy świadków, słuchany najprzód Ahracham Jenner podrabin, opowiedział okoliczności dotyczące rozwodu Mendla Gintla z córką Moerzera, lecz oświadczył, iż nie wie jaka kwota była wypłacona Gintlowi przez Moerzera tytułem zwrotu wniosku. Mniema tylko, iż musiała być znaczna suma przedmiotem sporu, gdyż o 100 lub 200 złr. nieudawanoby się do rabina.

Następnie świadek powtórzył obszerne swe zeznanie, złożone poprzednio przed sądem, co do kompromisu odbytego między Moerzerem a Nachhauserem, wyjaśniając, iż przedmiotem tego kompromisu były wzajemne pretensje stron pochodzące z handlu tandety, ryb i weksli — lecz czy była wówczas mowa o wekslu Gintla, niepamięta. Składany był tylko weksel Osieki na 600 złr. w. a. jako zaspokojony.

Prokurator uważając, iż Abraham Jenner, co do stanowczych faktów wymówił się niepamięcią; — uważał odebranie od niego przysięgi za zbyteczne.

Przeciwnie, adwokat dr. Jakubowski żądał odebrania od świadka przysięgi, ze względu na ważność jego zeznania, zgodnego z zeznaniem innych świadków.

Sąd uchwalił odebranie przysięgi, co też dopełnioném zostało.

Potem słuchany Hersz Gintl, ojciec Mendla Gintla zeznał: że za pośrednictwem faktorów doszedł do skutku związek małżeński między jego synem a córką Moerzera, przy czem wzajemny wniosek był ustanowiony. — Małżeństwo nie żyło zgodnie z sobą, skutkiem czego nastąpił rozwód. Poprzednio jeszcze Moerser dał Mendlowi Gintl weksel na 300 złr., którą to kwotę wypłacił mu Nachhauzer, o czem świadek od swego syna Mendla słyszał.

W trakcie rozwodu miał miejsce obrachunek tego, co Moerzer dał Mendlowi Gintl, na poczet wniosku jego wynoszącego 1200 złr. przy czem policzono i 300 złr. przez Nachhauzera wypłacone, a jeszcze Moerzer dopłacił na ręce świadka 200 złr., która to kwota służyła na koszta rozwodu.

Moerzer uważał zeznanie Hersza Gintla za nierzetelne i złośliwe. Przypuszczał, iż Mendel Gintl mógł wziąść od Nachhauzera 300 złr. lecz za sfałszowanym wekslem, bo Moerzer wekslu nie wystawiał i nie potrzebował nawet wystawiać, mając gotowiznę posagową swéj córki i Mendla Gintla wynoszącą 2,700 złr.

Po wnioskach prokuratora i dr. Jakubowskiego, sąd wstrzymał się z odebraniem przysięgi od Hersza Gintla, aż do przesłuchania innych świadków.

Następnie słuchany Wolf Jenner syn podrabina poświadczył, iż w czasie sporów zachodzących między Moerzerem a Gintlem, złożono u niego depozyt składający się z pieniędzy w banknotach i rzeczy, które późniéj odebrano, lecz pieniędzy tych nie liczył i żadna suma przy nim nie była przez Moerzera Mendlowi Gintl wypłacaną, ani też nie widział, aby Moerzer Herszowi Gintl 200 złr. płacił.

Daléj słuchany Izrael Zukerman nauczyciel, wymówił się zupełną niewiadomością w sprawie niniejszéj, poświadczył tylko, iż przy postępowaniu rozwodowém odbierał przysięgę od córki Moerzera zamężnéj za Mendlem Gintlem.

Powołany dodatkowo Hersz Gintl objaśnił, iż po ukończeniu rozwodu odebrał rzeczy należące do syna, oraz 200 złr. od Zeligfreunda, co miało miejsce w domu Jennera. Zeligfreund był bowiem obrany przez świadka za pośrednika w sprawie rozwodowéj.

Powołany także Mendel Gintl zeznał, że odbierając częściowo od Moerzera pieniądze do wysokości 900 złr. wypożyczył 800 złr. na procenta za wekslami Lustiga i innych, oraz kupował dla swéj żony różne rzeczy do ubrania.

Wreszcie na skutek uchwały sądu, odebrano przysięgę od Hersza Gintl i Mendla Gintl, inni zaś świadkowie uwolnieni zostali od przysięgi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości telegraficzne.

Praga 1 kwietnia. Stronnictwo feudalne ciągle zakupuje dobra. Dziś kupił Skrejszowsky dobra Witlanice od wiernokonstytucyjnego właściciela Sternschussa.

Praga 2 kwietnia. Podczas świąt wielkanocnych utworzyła się tu nowa spółka feudalnych i czeskich kapitalistów, celem zakupywania dóbr.

Praga 2 kwietnia. Przeciw deputacji, która przybyła do właściciela dóbr Pollaka w Przechorzowie, rozpoczęto śledztwo.

Grac 2 kwietnia. Stowarzyszenia konserwatywne wysyłają adresy z uznaniem do tych, co podpisali czeską odezwę wyborczą.

Berlin 1 kwietnia. Z wiarogodnego źródła zapewniają, że pogłoska, jaka się niedawno o zamierzoném zrzeczeniu tronu przez księcia Karola I rumuńskiego rozszerzyła, jest zupełnie bez podstawy.

Paryż 2 kwietnia. W tutejszych kołach dyplomatycznych zajmują się bardzo żywo rzekomym planem zneutralizowania Danji. Opowiadają, że Rossja popiera tę myśl, Anglja się ociąga, a Niemcy i Austrja jeszcze nie wypowiedziały swego zdania.

Paryż 2 kwietnia. W kołach rządowych zaprzeczają doniesieniu o rzekoméj nocie Prus do Rémusata, w któréj miało być wyrażone ubolewanie nad tém, że obrady nad konwencją pocztową w zgromadzeniu narodowém doznały zwłoki.

Messager de Paris pisze: uchwalona w piątek ustawa o opłatach stemplowych, dotycząca wszelkich kapitałów obcych, jest dotkliwą klęską dla giełdy, a pośrednio dla skarbu państwa. Niezmierna liczba obcych kapitałów opuści nas.

Rzym 1 kwietnia. *Libertà* donosi, że hr. Arnim wczoraj Rzym opuścił i udał się do Paryża. Dziś na Kwirynale odbył się wielki obiad na cześć królestwa duńskich.

Bukareszt 2 kwietnia. Izba uchwaliła ustawę uznającą miasto Ismail za przystań wolną.

Nowy Jork 1 kwietnia. Przy ostatniém trzęsieniu ziemi w południowéj Kalifornji straciło życie 30 osób, 100 zaś jest ranionych.

Przegląd polityczny.

W Czechach stronnictwa zajęte są jeszcze przygotowaniami do stanowczéj walki wyborczéj. Według *N. fr. Pr.* miałby cesarz pełnomocnictwo swe wyborcze oddać w ręce wiernokonstytucyjnego hr. Colloredo; wiadomość ta jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Ferje świąteczne dają się czuć w rubrykach politycznych zamiejscowych dzienników; miasto politycznych wiadomości napotykamy tam zaledwie kilka doniesień o podróżach różnych osobistości politycznych. I tak ks. Bismark przybył ze wsi do Berlina; hr. Arnim wyjechał z Rzymu do Paryża; car rossyjski wyjechał do Liwadji; hr. Andrassy wróci dopiero d. 10 bm. do Wiednia i t. p.

Spór o egzekwatur biskupie z rządem włoskim, który od pół roku w całych Włoszech był powodem do najdraźliwszych zajść, zdaje się, iż niezadługo będzie szczęśliwie umorzonym. Rząd włoski zgadza się nareszcie na to, aby biskupi osobiście nie przedkładali mu swoich nominacji, lecz tylko kapituły mają prefektowi rządowemu przedłożyć prosty odpis breve papiezkiego, zawierającego nominację, a na téj podstawie rząd odda biskupowi w posiadanie pałac i dobra biskupie. Tak więc biskupi żadnéj a żadnéj nie będą mieli styczności z wyklętym rządem „sabaudzkim“. Podobnéj swobody nie ma hierarchja kościelna w żadnym kraju katolickim, ani w Hiszpanji, ani w Austrji, a już najmniéj we Francji. We wszystkich tych państwach mają rządy zastrzeżony stanowczy wpływ na nominacje biskupów. Kiedy zaś Włochy składały się z licznych księstw i drobnych królestw, kurja rzymska jeszcze bardziéj była krępowaną rozmaitemi konkordatami. Nigdy i nigdzie nie posiada papież dziś tak obszernych swobód w zarządzie spraw kościoła katolickiego, jak w zjednoczonych Włoszech.

Döllinger miał teraz w Monachjum siedm prelekcji, na których bywali członkowie rodziny panującéj i najwyżsi dygnitarze państwa, o utworzeniu powszechnego kościoła, opartego na postępowych zasadach z połączeniem wszystkich dotychczasowych wyznań chrześcjańskich. Podobnéj treści wykłady odbywały się w Petersburgu, a obecnie rozpoczął w Rzymie znany o. Hiacynth szereg prelekcji téj saméj tendencji.

W wielki czwartek odbyła się w rzymskim uniwersytecie uroczystość odsłonięcia kamienia pamiątkowego po poległych w rewolucji z r. 1848 studentach. W zastępstwie Garibaldego przewodniczył uroczystości jenerał Fabrizi.

Bawi we Włoszech moskiewski dyrektor poczt bar. Welho. Prowadzi on układy o zawarcie nowéj konwencji pocztowéj między Włochami a Moskwą.

Japoński Mikado wybiera się z wizytą do prezydenta Stanów Zjednoczonych, jenerała Granta.

Ostatnie telegramy.

Paryż 3 kwietnia. W procesie jenerała Trochu odpowiedział sąd przysięgłych na zapytanie względem oszczerstwa przecząco, natomiast uznał istnienie zniewagi. W skutek tego orzeczenia skazano oskarżonych Villemessant i Victu na miesiąc więzienia i tysiąc franków grzywny.

Londyn 2 kwietnia. Jeneralny gubernator Kanady, lord Lisgar, ustąpi wkrótce ze swéj posady; mówią, że następcą jego będzie Karol Dufferin.

Wczoraj przybył do Manchestru Disraeli; przyjmowało go na dworcu kolei około 20,000 osób z wielkim entuzjazmem.

Nowy Jork 1 kwietnia. W Connecticut oba stronnictwa przypisują sobie zwycięztwo przy wyborach do ciała ustawodawczego.

Kursa. — Wiedeń 3 kwietnia, godz. 2. Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 341.75.— Lombardy 203.—.— Losy 1860 r. 102.25. Losy 1864 r. 147.50.— Akcje franko-austr. 140.50. — Napoleony 8.81½.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 257.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 168.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 169.—. — Akcje banku 840.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 144.50. — Akcje banku jeneraln. 123.—. — Renta w srebrze 70.70. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.10. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 208.—. — Akcje anglo-banku 333.25. — Akcje kolei rząd. 386.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 187.50. — Akcje kol. Rudolfa 178.25. — Akcje kolei pardubickiéj 183.—. — Akcje kolei północ. 232.50. — Tramway 285.—. Akcje banku budowy 126.—. — Akcje kolei wschodniéj 151.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 183.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 114.50. — Ogólny austrjacki bank 263.—.

Usposobienie giełdy: koniec mdły.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 3 kwietnia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 200	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —102	75 50	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —127	83 50	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —111	90 —	88 75
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —138	90 75	89 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —053	90 50	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —153	92 75	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	258 50	255 50
„ „ Czern.-Jassy	171 —	168 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	99 —	96 —
Losy prem. węgierskie	109 —	106 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	111 —	109 —
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	174 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	152 —	150 50
Talary pruskie	166 50	164 50
Dukat obrączkowy	5 33	5 23
20 frankówka	8 90	8 76
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 2 kwietnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 85	64 75
„ „ w srebrze 5%	70 75	70 50
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	314 —	313 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	314 —	313 —
4% rząd. 1854 „ 250	95 25	94 75
5% „ 1860 całe „ 500	102 50	103 2[illegible]
„ „ 1860 ⅕ „ 100	127 50	126 50
Rząd. 1864 100	148 25	147 75
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	97 75	97 50
Węgier. poż. premiow. 100	107 65	107 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	77 —	76 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 50	189 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 75	99 25
Keglewicza na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy na 40 „ mk	29 50	28 50
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm „ 40 „ mk.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 50	75 50
„ galicyjskie	76 40	76 10
„ siedmiogrodzkie	79 —	78 75
„ węgierskie	82 —	81 60
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 25	109 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	335 50	335 —
Anglo-hungaria „ 80 „	115 —	114 50
Boden Credit austr. 80 „	— —	— —
„ „ węg. 80 „	135 —	134 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	344 —	343 50
Depositenbank „ 80 „	109 —	108 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	950 —	955 —
„ bank czeski 100 „	200 50	— —
Franco austr. 80 „	140 25	139 75
„ węgierskie 80 „	112 —	111 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	96 50	95 50
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	257 —	256 —
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	165 —
Nationalbank „	844 —	842 —
Ogólnego austrjackiego „	264 —	263 —
Unionbank za 200 „	322 75	321 50
Vereinsbk austr. 80 „	146 50	146 —
Verkehrsbank 200 „	208 50	207 50
Wechslerbk wied. 80 „	349 —	347 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80	[illegible]	[illegible]
Wien. Bnk Verein 80 „	326 —	324 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	184 —	183 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	147 —	146 —
„ Westbahn 200 „	264 —	262 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	159 —	— —
Elisabeth 200 mk.	250 —	249 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	213 —	212 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2335 —	2325 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	212 —	210 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	257 50	257 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	192 50	192 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	170 —	169 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 50	142 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	214 50	214 —
„ lit. B. „ 200 „	187 50	187 —
Praga-Dux „ 150 „	114 —	113 50
Rudolfbahn „ 200 „	178 75	178 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	189 —	188 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	388 —	387 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	205 75	205 25
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 —	183 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	283 50	282 50
Tramway wied. 200 „	287 —	286 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	172 50	171 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	170 —	169 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	152 25	151 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	127 —	126 —
„ Wied. 80	183 —	182 —
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 50	31 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	190 50	190 —
Masz. cegiel. wied. 200	73 —	71 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty 80	86 50	86 —
Schlöglmühle Pap. 80	118 —	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastaw.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 75	106 25
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 25	88 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	— —	74 —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	90 20	89 90
„ Bank. Włoś. 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	91 90	91 70
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	101 —	— —
Węg. tow. kred. 5½%	91 —	90 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 50
Böhm. Nordbahn 5% „	102 25	— —
„ Westbahn 5% „	91 50	91 —
Elisabeth 5% „	92 —	— —
„ 1869 — 70 5% „	— —	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	86 50	— —
„ „ „ 5% sr.	102 25	102 —
Franz. Josef „ 5% „	100 25	100 —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	102 50	— —
„ II. em. „ 5% „	101 50	101 25
„ 1871. III. „ 5% „	98 —	97 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 25	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 70	78 40
„ II. 1867 „ 5% „	88 —	87 50
„ III. 1868 „ 5%	81 60	81 40
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 30	100 10
Rudolfbahn „ 5% „	94 25	94 —
Siebenbür. I. „ 5% „	93 75	93 50
Staatsbahn 500 fr. szt	132 50	131 50
Südbahn (Lombardy) „	113 —	112 75
„ zł. 200 5% sr.	96 50	95 75
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 25	97 75
Theissbahn „ 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5%	[illegible]	91 —
„ Nrdost 300 5%	[illegible]	89 90
„ Ostbhn 300 5%	86 50	86 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 —	93 80
Hamburg „ 2½ „	81 85	81 75
Londyn „ 2 „	110 20	110 10
Paryż „ 5 „	43 30	43 25
Monety:		
Dukat ważny	5 28	5 26
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 83	8 81
Srebro	108 15	108 —
Talar pruski	164 50	164 25
LWÓW, 30 marca.		
Akc. banku hip. gal. 100	173 —	171 —
„ „ krajow. 80	70 50	69 50
Listy zast. galic. 5%	83 50	83 —
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ „ banku hip. 6%	90 10	89 60
„ „ włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 50	75 90
Półimperjał ros.	8 85	8 77
Rubel srebrny obrącz.	1 78	1 70
„ papier.	1 52	1 51
WARSZAWA 30 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 31	— —
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 60	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	98 55	88 24
Akcje kol. warsz.-wied.	94 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	77 50	77 —
„ „ warsz.-teresp	— —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	91 85	91 35
„ „ „ 2.. 4%	90 70	90 20
kupon ubiegły	1 08	— —
„ „ nowe 5%	91 10	90 80
kupon ubiegły	1 34	— —
„ likwidacyjne 4%	76 05	75 75
kupon ubiegły	1 31	— —
BERLIN d. 30 marca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	56½

WYSTAWA

krajowa, rękodzielniczo-przemysłowa W KRAKOWIE.

Rękodzielnicy krakowscy podjęli myśl urządzenia powszechnéj krajowéj Wystawy rękodzielniczo-przemysłowéj w Krakowie.

Uzyskawszy pozwolenie rządu, zaprosili do współudziału wielu współobywateli, którzy złożywszy komitet Wystawy, odzywają się do kraju w przekonaniu, że w trudném zadaniu, jakie podejmują, zewsząd chętne znajdą poparcie.

Nie popisywanie się z wytwornemi robotami lub arcydziełami jest celem wystawy.

Główném zadaniem téj silnéj dźwigni rozwoju przemysłu, jest przedstawienie wiernego obrazu stanu krajowego rękodzielnictwa, ażeby poznawszy jego zalety, wyzwolić się od nałogowego przeceniania wyrobów zagranicznych, a gdzieby się pojawiły niedostatki, podniesioną gorliwością starać się o usunięcie onych; ostatecznie zaś właśnie przez zbiorowe przedstawienie — wyrobom rodziméj pracy i zdolności, szersze pole odbytu wyjednać.

Tak pojmując zadanie wystawy, ufamy, że wszyscy miłujący kraj i dbali o podniesienie jego dobrobytu, chętnie przyjmą życzliwy udział w urządzeniu Wystawy krakowskiéj nadesłaniem własnych wyrobów i zachęcaniem sąsiadów.

Ubliżylibyśmy światłym przemysłowcom, gdybyśmy ich o ważności zbioroweéj Wystawy w ich własnym interesie pouczać, a w interesie dobra kraju obowiązki obywatelskie przypominać im chcieli — namawiając ich do obesłania Wystawy.

Ale odzywamy się do ludzi dobréj woli, a w szczególności do szanownych rad powiatowych, izb handlowych, magistratów miast i urzędów gmin wiejskich z uprzejmą prośbą, ażeby w zakresie swego urzędu, wszędzie gorliwie do udziału w Wystawie naszéj zachęcać raczyli, szczególnie mniej zasobnych pracowników, którzy w ustroniu domowem pracą zawodu zajęci, o Wystawie i jéj korzyściach dowiedzieć się nie mogą, a w skromności swojéj bez szczególnéj zachęty nie chcieliby może wysłać owoców poczciwéj pracy swojéj do dalekiego miasta.

Wszelki, choćby najdrobniejszy, choćby najskromniejszy wyrób krajowy, byleby dobrze wykonany, będzie pożądanym.

Znajomość przytém zaczerpnięta na Wystawie krajowej, posłuży za bodziec do zgłoszenia się z celnemi produktami na powszechną Wystawę wiedeńską.

Wystawa otwartą zostanie w Krakowie dnia 26 września r. b., trwać będzie dni czternaście i przedstawi obraz rękodzielnictwa i przemysłu krajowego w następujących dziesięciu działach:

Dział I.

Fotografia, typografia, Litografia i roboty introligatorskie.

Dział II.

Sprzęty domowe i wyroby powszednie: Meble i wszelka stolarszczyzna, wyroby szklane fajansowe i garncarskie. Aparata do opalania i oświetlania. Wyroby nożownicze, złotnicze, brązownicze, zegarmistrzowskie, tokarskie, koszykarskie, ślusarskie, mosiężnicze, i t. d.

Sprzęty domowe w ogóle, odznaczające się taniością i pożytecznością.

Dział III.

Tkaniny, odzież i stroje. Tkaniny, sukno, apretura i farbierstwo. Hafty i koronki. Stroje mezkie i damskie. Obuwie. Ręczne roboty kobiece. Bielizna i drobiazgi do ubioru. Perfumy, bižuterye i zabawki. W ógóle odzież odznaczająca się praktycznością i taniością.

Dział IV.

Płody surowe i ich użycie. Płody górnicze i hutnicze, gospodarstwa i przemysłu leśnego. Przyrządy dla rybołowstwa, sieci i włoki. Skóry surowe i wyprawne. Materyały przędzenia, tkactwa i powroźnictwa.

Dział. V.

Pokarmy i napoje. Zboże i jego przetwory, żywność i napoje wszelkiego rodzaju.

Dział VI.

Wyrób machin. Roboty kowalskie, kołodziejskie i siodlarskie.

Dział VII.

Broń, tudzież przyrządy obozowe i lazaretowe.

Dział VIII.

Wzory mieszkań i urządzeń domowych. Plany i modele architektoniczne. Tanie, wygodne i zdrowe mieszkania w ogóle. Mieszkania dla robotników i rodzin niezamożnych.

Dział IX.

Płody i narzędzia ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Dział X.

Wzory narzędzi gospodarstwa rolniczego.

Bliższe szczegóły co do jazdy i przesyłek wyrobów na Wystawę przeznaczonych kolejami żelaznemi, ogłosimy później. Korespondencye odnoszące się do Wystawy, załatwia i wszelkich żądanych objaśnień udziela **biuro Izby Handlowéj w Krakowie.**

2822(1-6)

Z komitetu Wystawy.

Sekretarz *Gwiazdomorski Jan.* — **Prezes Wystawy** *Dr. Weigel Ferdynand.* — **Komisarz Wystawy** *Dworski Maryan.*

Kraków, dnia 5 marca 1871 r.



W Zakładzie Szkoły Equitacyjnéj Krakowskiéj znajdzie zaraz miejsce

KONIUSZY,

któren obok przyzwoitego ułożenia, ma posiadać grnntowną znajomość fachu equitacyjnego.

Konie wierzchowe, Ogiery — są zawsze do sprzedania i stanowią klacze za umiarkowaną zapłatą.

Roman Piechocki,
dyrektor i właściciel zakładu.

Przez wielu lekarzy zalecanéj i nadzwyczaj skutecznéj maści na

PRZEPUKLINY

Bogumiła Sturzeneggera w Herisau,

w Szwajcaryi, można dostać u niego samego, albo w niżéj wymienionych składach. Nie zawiera ona **bynajmniéj szkodliwych części** i leczy nawet **zastarzałe przepukliny po największéj części zupełnie.** Cena słoika 1 tal. 20 sgr., albo 3 zł. południ. niem. wal. lub 3 złr. 20 kr. wal. austr.

SKŁADY **w Krakowie:** w aptece **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku, we **Lwowie** w aptece **Zygmunta Ruckera.** 2887(2-6)

Litografia „Czasu“

M. SALBA

2940(2-3)

w Krakowie

zawiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, że znajduje się w tym samym lokalu co dawniéj przy ulicy Różannéj pod l. 413 i przyjmuje wszelkie zamówienia dotyczące robót litograficznych.

Ziemniaki cebulkowe

Orio frio

można nabyć kilka tysięcy centnar- po 2 fl. w. a.

Gatunek ten ziemniaków jest plenny i ze wszystkich dotychczas znanych, okazał się do produkcyi spirytusu najodpowiedniejszym. — Również można nabyć **Jeczmienia Probstajskiego,** korzec po 9 fl. w. a.; sprosprowadzony w przeszłym roku, wydaje plon bardzo obfity.

Zgłosić się trzeba do Zarządu ekonomicznego w **Kopytówce**, poczta **Brzeźnica.** 2859(9-10)



BUCKEYE.

Kosiarka do traw i zboża.

Adriance Platt'a & Com, New York.

Najlepsza kosiarka w świecie.

Znoszenie się listowne, świadectwa, opisy na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny Buckeye z Wiednia z ocleuiem:

Kosiarka do **traw i zarazem zboża** z samograbem i odkładaczem złr. 600 B. N.

Żniwiarka z samograbem i odkładaczem złr. 500. B. N. (może być połączona z kosiarką).

Kosiarka (New Model) zł.. a. 350 B. N.

Wszystkie maszyny zupełnie zapakowane ze wszystkiemi częściami zapasowemi i nożami po parze na zapas.

N. B. **Wszystkich maszyn, zamówionych tak wcześnie, że je rozsyłać będę mógł na Bremę, dostarcza sie na wszystkie stacye kolei żelaznych w całéj Austryi po cenach powyższych**

franco

Józef Oesterreicher,

Wiedeń I., Akademiestrasse, 3.
2901(6-12)

OGŁOSZENIE KONKURSU

na pomysł pomnika dla ś. p.

FLORYANA STRASZEWSKIEGO.

Aby doprowadzić do skutku myśl od wielu lat powziętą, uczczenia pomnikiem zasługi ś. p. Floryana Straszewskiego, który w części własnemi funduszami, a głównie kierunkiem i usilnym kilkoletnim nadzorem robót około urządzenia tak zwanych plantacyj miasta naszego, najwięcéj się przyłożył do wykonania tego dzieła, tyle dla zdrowia i przyjemności mieszkańców miasta Krakowa pożytecznego — komitet przez Radę miejską wybrany do zajęcia się tém zadaniem, po rozważeniu wyboru miejsca dla pomnika, jego charakteru i trwałości, powziął przekonanie pod temi względami i doszedł do orzeczenia:

1) iż pomnik zamierzony ma stać na plantacyach w stronie wschodniéj miasta, mianowicie między ulicą Mikołajską a bramą Floryańską. w punkcie bliżéj oznaczyć się mającym.
2) Rysunek pomnika winien być zastósowany do umieszczenia z bronzu odlanego, bądź biustu, bądź medalionu ś. p. Floryana Straszewskiego.
3) Część architektoniczna pomnika z należącemi do niéj stopniami, ma być wykonaną z granitu.
4) Do projektu winien być dołączony kosztorys pomnika.

Komitet przeto rzeczony, w imieniu Rady miasta, niniejszém wzywa uprzejmie artystów i lubowników sztuki do nakreślenia swoich pomysłów warunkom powyższym odpowiednich i nadesłania ich do biura prezydenta miasta, w terminie do dnia 1 czerwca r. b. zakreślonym.

Rysunek ma przedstawiać głównie część architektoniczną pomnika w rzutach poziomym i pionowym z dołączeniem podziałki; w projekcie wskazać należy stósowne miejsce dla płyty z napisem; biust lub medalion może być tylko w ogólnych rysach naznaczony, dla okazania jego stosunku do całości.

Obwiedzenie pomnika stósowną balustradą ma być także w projekcie nakreślone.

Za złożone projekty naznacza się dwie nagrody po 100 złr. wal. a.— Jedna za najlepszy projekt pomnika zastósowanego do medalionu, a druga za takiż projekt pomnika zastósowanego do biustu.

W Krakowie, dnia 26 marca 1872. 2961(1-3)

Komitet
zawiązany celem uczczenia ś. p. F. Straszewskiego stósowną pamiątką.

Une dame

étrangère, très bien recommandée ayant été long temps en France désire vers le 15 avril se placer comme Institutrice dans une famille distinguée. Elle parle et enseigne par principes le francais et l'Allemand aussi l'Anglais. S'adresser **A. B. C. I.** au bureau du „Kraj“ franco. Répondez en francais s'il vous plait. (2976)

JOZEF JAHN

przeniósł 2927(4-5)

handel swój

do domu Nr. 23 w Rynku naprzeciw ratusza.

Do szczególniejszego uwzględnienia

potrzebujących

farb olejnych i lakierowych, lakieru i pokostu.

Przypatrując się z radością badawczym wzrokiem szybkiemu postępowi rozwoju przemysłowego i ekonomicznego we wszystkich krajach, poczuwam się do obowiązku w swoim zawodzie ostrzedz przed wyzyskiwaniem.

Oprócz przedmiotów handlowych wszędzie i powszechnie pokupnych, są także takie, których potrzebują w najrozmaitszy sposób do ochrony i ozdoby w największych rozmiarach tak największe przemysłowe przedsiębiorstwa jak i robotnik w swojéj chacie.

Są to farby olejne i lakierowe, lakier i pokost. — Kto nie ma słusznéj przyczyny do użalania się na podobne towary, jeżeli nie były nabyte prosto z rzetelnéj fabryki. Zadnym towarem nie można tak oszukiwać jak tym, który się da fałszować na wszelki sposób. Nikt nie może naprzód powiedzieć, czy prawdziwy, czy fałszywy jest towar. Dopiéro po jego spotrzebowaniu nabiera się prędzéj czy późniéj smutnego doświadczenia, że stracone pieniądze i czas, i ma się w zysku wielkie przykrości i nowe kłopoty. — Wyroby te należą do rzędu przedmiotów kupowanych z zaufaniem, gdy tymczasem zupełnie, bezwarunkowo zaufać można tylko starym, doświadczonym pod każdym względem firmom.

Pomiędzy temi z najlepszéj strony znanemi firmami, jest:

LEOPOLD GROMANN

Wiedeń, Stadt am Hof, Nr. 13.

Człowiek ten przez całe 30 lat dokładał wszystkich sił, by wyroby jego uznane były za najdoskonalsze. Że towary jego w kraju są powszechnie ulubione, a rozchodzą się daleko za granicą, to jest pewnik. Dla tego téż za największe wydoskonalenie swoich wyrobów, itd. otrzymał tenże 8 wielkich, srebrnych medali na wystawach, 1 wielki srebrny medal od Stowarzyszenia Rzemieślniczego Dolnéj Austryi w Wiedniu, 1 wielki medal od c. k. austryack. muzeum dla Sztuk i Przemysłu, tytuł c. k. nadwornego dostawcy, a nakoniec złoty krzyż zasługi z koroną.

Wszelkie jeszcze zalecanie byłoby zbyteczne. Kto potrzebuje dobrego, a pszecież taniego towaru, jakotéż rady lub skazówki we wszelkich wypadkach lakiernictwa, itd. itd., znajdzie to wszystko w powyższej firmie. 2921(1-1)

Ces. król. uprzyw. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne dnia 1 marca i 1 września każdego roku — jako też listy hipoteczne, wylosowane dnia 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze;

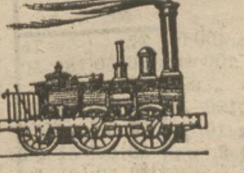
w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie: P. Leon Epstein.

Ces. król. uprzyw. kolej  **galicyj. Karola Ludwika.**

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, zniża się od dnia 1go kwietnia b. r. aż do dalszego postanowienia na 5%. Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów, d, 29 marca 1872.

Dyrekcya Ruchu.

2963(1-3)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.